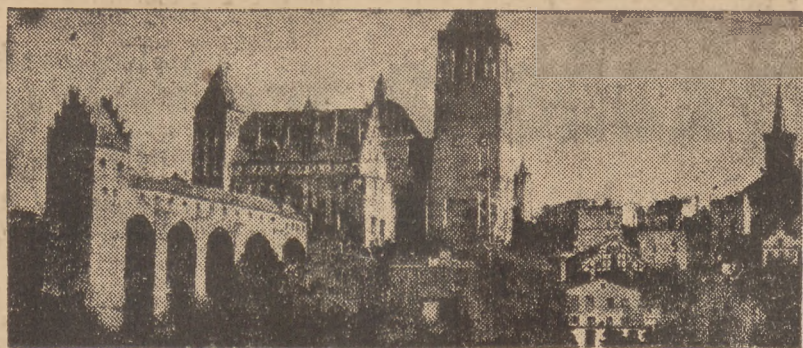




Zamek w Kwidzynie

GŁOS LUDU

PISMO POLSKIEJ PARTII ROBOTNICZEJ

Rok IV

WARSZAWA, CZWARTEK, 17 LIPCA 1947 R.

Nr 194 (939)

KAPITAŁ AMERYKAŃSKI WYCIĄGA RĘCE po kopalnie Zagłębia Ruhry

Żadnego zagadnienia gospodarczego nie rozpatrzono na konferencji paryskiej

PARYŻ, 16.7. (PAP). — Oma-
wiając wyniki obrad konferencji
pryskiej dziennik „Franc Tireur”
podkreśla, że mogą one wywołać
nieporozumienie pomiędzy wielki-
mi mocarstwami w sprawie Za-
głębia Ruhry. „Nie jest już ta-
jemnicą — pisze „Franc Tireur”
— że kapitał amerykański popie-
rany przez rząd St. Zjednoczo-
nych dąży do opanowania okrę-
gu przemysłowego Zagłębia Ruh-
ry i wyciągnięcia z niego najwięk-
szych możliwych dochodów, ale
również W. Brytania pragnęłaby
sobie zapewnić kontrolę Zagłę-
bia Ruhry i eksploatację tego ob-
szaru znajdującego się w brytyj-
skiej strefie okupacyjnej.

Ze swej strony Francja dąży
do zapewnienia sobie dostaw wę-
gla z Zagłębia Ruhry, żeby od-
budować i rozbudować swój prze-
mysł stalowy w oparciu o surow-
ce Alzacji i Lotaryngii. Interesy
trzech wielkich mocarstw są
więc, jeżeli chodzi o Zagłębie
Ruhry, całkiem sprzeczne —
konczy „Franc Tireur”.

WASZYNGTON, 16.7. (PAP).
Sekretarz Stanu Marshall oświad-
czył na konferencji prasowej, że
węgiel z Zagłębia Ruhry będzie
podstawą odbudowy Europy. Sta-
ny Zjednoczone popierają będą
wszelkie plany, zmierzające do
zwiększenia wydobycia węgla w
Zagłębiu Ruhry. Rząd amerykań-
ski — powiedział Marshall —
przywiązuje wielkie znaczenie do
konferencji brytyjsko - amerykań-
skiej w sprawie Ruhry.

Na pytanie jednego z dzienni-
karzy, jaką pozycję wyznacza się
Niemcom w planach amerykań-
skich, dotyczących odbudowy Eu-
ropy — minister Marshall uchylił
się od odpowiedzi.

BERLIN, 16.7. (PAP). Do Wa-
szyngtonu udaje się delegacja
brytyjska z Sir Sholto Dougla-
sem na czele, która weźmie
udział w pertraktacjach amery-
kańsko - brytyjskich w sprawie
Zagłębia Ruhry. W konferencji
tej, jak wiadomo, nie będzie
uczestniczył przedstawiciel Fran-
cji.

PRAGA, 16.7. (SAP). — „Pra-
wo Lidu” donosi z Londynu, że a-
merykański minister rolnictwa
Anderson potwierdził czysto poli-
tyczny charakter „planu Mar-
shalla” w swym oświadczeniu
złożonym w Londynie.

Anderson oświadczył, że Stany
Zjednoczone nie udzielą już obec-
nie Czechosłowacji pomocy żywno-
ściowej. Ameryka natomiast
ma zwiększyć wydatnie pomoc
dla zjednoczonych stref okupa-
cyjnych Niemiec, a głównie dla
Zagłębia Ruhry.

MOSKWA, 16.7. (PAP). — Ko-
respondent agencji TASS oma-
wiając zakończenie obrad konfe-
rencji paryskiej stwierdza, że
organizatorzy jej usiłowali do-
wieść, że nie miała ona charak-
teru politycznego, a jedynie go-
spodarczego. Ministerowie Bidault
i Bevin przemawiając w ostat-
nim dniu obrad, wyraźnie pod-
kreślali rzekomy charakter go-
spodarczy konferencji.

Konferencja zakończyła się,
ale uczestnicy nie zostali poinformo-
wani ani o rozmiarze ani o
szczegółach „pomocy amerykań-
skiej”.

Nie rozstrzygnięto żadne-
go zagadnienia gospodarczego, a
zatwierdzono jedynie plan orga-
nizacji przedstawiony przez An-
glię i Francję.

Organizatorzy konferencji mó-
doprowadzić do podziału Europy,
jednakże udało im się raczej
doprowadzić do podziału Euro-
py.

W konferencji paryskiej wzię-
ły udział poza państwami sojuszu
niczymi również były państwa
nieprzyjacielskie jak Austria i
Włochy. Poza tym Portugalia i
Irlandia, które w czasie wojny
dopomagały Niemcom oraz takie
kraje jak Turcja i Grecja, które
znajdują się już pod całkowitą
kontrolą narzuconą przez St. Zje-
dnoczone. Nie ulega wątpliwości,
że prawdziwymi organizatorami
konferencji byli koła rządowe
St. Zjednoczonych.

Wyda się — pisze korespon-
dent agencji TASS — że min. Be-
vin za stworzenie bloku państw
zachodnich powolnych rozkazom
Anglii i St. Zjednoczonych — ma
nadzieję otrzymać w nagrodę no-
we kredyty amerykańskie dla
swego rządu.

CHLEB JUŻ STANIAŁ

W SZEREGU MIAST
SPOŁECZNE KOMISJE KONTROLI CEN

ROZPOCZYNAJĄ PRACĘ

Pamiętaj:

Od Ciebie zależy zwycięstwo
w walce o ceny

- nie płać ani grosza
ponad ceny urzędowe
(zawierają już one
godziwy zarobek kupca)
- zawiadamiaj o braku cennika w sklepie
- alarmuj w razie przekraczania
cen urzędowych

KOMISJA KONTROLI CEN
to Twój sojusznik i przyjaciel
WSPÓŁPRACUJ

ze Społecznymi Komisjami Kontroli Cen

Podziękowanie

funkcjonariuszom Bezp. Publ., Mil. Obyw. i KBW

Rozkaz ministra Radkiewicza

Ministerstwo Bezpieczeństwa
ogłasza następujący rozkaz mi-
nistra Bezpieczeństwa Publicznego
z dnia 11 lipca 1947 r.

Na posiedzeniu w dniu 1 lipca
1947 r. Sejm Ustawodawczy
uchwalił następującą rezolucję:
„Sejm wyraża uznanie funkcyj-
nariuszom Milicji Obywatelskiej,
Korpusu Bezpieczeństwa Wew-
nętrznego i Urzędowi Bezpie-
czeństwa za pełną trudności i
niebezpieczeństw pracę i walkę
z elementami przestępczymi, za-
równo kryminalnymi, jak i po-
lityczno - faszystowskimi”.

W związku z powyższym wy-
rażam podziękowanie wszystkim
funkcjonariuszom Bezpieczeństwa
Publicznego, M.O. i K.B.W. za
ich pracę i rozkazuje:

1) wzmocnić pracę wychowaw-
czą w kierunku bezgranicznej
wierności i gorliwości do poświę-
ceń dla sprawy demokracji lud-
dowej i Ojczyzny;

2) prowadzić w dalszym ciągu
bezwzględna walkę z wrogami
demokracji;

3) utrzymać wojskową dyscy-
plinę we wszystkich organach
Bezpieczeństwa Publicznego;

4) systematycznie podnosić
wykształcenie fachowe i wojs-
kowe.

Rozkaz niniejszy podać do
wiadomości wszystkich funkcyj-
nariuszów Służby Bezpieczeń-
stwa, M.O. i K.B.W.

Minister

STANISŁAW RADKIEWICZ

Układ handlowy radziecko-czechosłowacki przyczynia się do odbudowy Europy

Pomoc ZSRR wynikiem ścisłej współpracy słowiańskiej

PRAGA, 16.7. (PAP). Na ostatnim po-
siedzeniu rządu czechosłowackiego
premier Gottwald, minister spraw za-
granicznych Masaryk i minister sprawiedli-
wości, Drtina złożyli obszerny sprawoz-
danie z wyników rokowań przeprowa-
dzonych w Moskwie. Rząd czechosło-
wacki po krótkiej debacie jednomyślnie
zaakceptował wszystkie sprawozdania i
upoważnił premiera Gottwalda do wy-
słania rządowi radzieckiemu i jego pre-
mierowi Generalisimusiowi „Stalowi”
podziękowania za rozumne i szlachetne
decyzje, które zapoczątkowały nowy
okres w stosunkach gospodarczych i
handlowych Republiki Czechosłowackiej
i ZSRR.

PRAGA, 16.7. (PAP). Czechosłowacki
minister rolnictwa Juliusz Durisz z
przemówieniem radiowym stwierdził, iż
umowa handlowa czechosłowacko - ra-
dziecka rozwiązuje wiele podstawowych
zagadnień rolnictwa czechosłowackiego
i stwarza możliwości stałego jego roz-
woju w przyszłości. 200 tys. ton pszen-
icy radzieckiej, która ma nadejść do Cze-
chosłowacji w roku 1948, przyczyni się
nie tylko do zwiększenia przydziałów
chleba dla ludności, — powiedział mini-
ster — lecz również do ogólnego więk-
szenia ilości artykułów spożywczych.

Pomoc radziecka, będąca dobrodziej-
stwem dla całej gospodarki czechosło-
wackiej jest — jak zaznaczył min. Du-
risz — wynikiem ścisłej współpracy sło-
wiańskiej.

MOSKWA, 16.7. (PAP). — „Prawda”
zamieszcza artykuł omawiający podsta-
wy i cele ostatnio zawartego układu
handlowego między Związkiem Radzie-
ckim a Czechosłowacją.

Układ ten oparty o pełną równość
praw obu narodów i uwzględniający o-
bopólne interesy — pisze „Prawda” —
może służyć za wzór układu, który przy-
czyni się do odbudowy i rozwoju ży-
cia gospodarczego obu kontrahentów.
Fakt, iż oba państwa posiadają gospo-
darkę planową, przyczynia się niewątpli-
wie do stworzenia solidnej podstawy
dla tego 5-letniego układu, który z ko-
leiny stanie się ważnym czynnikiem, u-
możliwiającym obu państwom wykona-
nie planów przemysłowych, ochraniając
oba państwa przed przypadkowością i
kryzysami gospodarczymi.

Dostawy towarów skalkulowane są
w cenach stałych. Na rozliczenia nale-
żności za dostarczone towary nie będą
wpływały ani nieuniknione straty, wyni-
kające z nieoczekiwanych różnic kur-
sów walut, ani odsetki płacone za kredy-
ty towarowe, ani należności za pośred-
nictwo handlowe.

Zarówno układ ze Związkiem Radzie-
ckim, jak i ostatnio zawarte umowy
handlowe z Polską, pozwolą Czechosło-
wacji na wykonanie w terminie planu
2-letniego, a nowy etap gospodarki pla-
nowej niewątpliwie wpłynie dodatnio
na jej współpracę gospodarczą ze
wszystkimi zainteresowanymi państwami.

Wspólne zebrania

aktywu PPS i PPR

w 3 rocznicę powstania PKWN

W związku z trzecią rocznicą
powstania PKWN KC PPR i
CKW PPS wydały okólnik pole-
cający odbycie wspólnych ze-
brań aktywu PPS i PPR na
szczeblu powiatowym, dzielnic-
owym i gminnym oraz, o ile moż-
ności, wspólnych zebrań kół par-
tyjnych w zakładach pracy.

Z aktualnych zagadnień akcji osadniczej na Ziemiach Odzyskanych

16.038 rodzin osiedliło się do końca
czerwca br. na Ziemiach Odzyskanych
biorąc pod uprawę 858 majątków.

Do liczby tej należy dodać cyfrę

14.835 osób, które zostały zwierzbo-
wane, jako robotnicy rolni do majątków
państwowych na Ziemiach Odzyska-
nych, a które korzystają z tzw. „parce-
lacji pracowniczej”. Inwentarz żywy,
zabrany przez osadników z Polski Cen-
tralnej na Ziemiach Odzyskanych, a
zwłaszcza doradza pomoc społeczną dla
rajonalnego zagospodarowania tych
terenów.

Dane te zostały podane na odpra-
wie inspektorów wojewódzkich osadni-
ctwa i referentów Państwowego Urzę-
du Repatriacyjnego, która zakończyła
się w Warszawie w dniu 15 lipca br.

Przedmiotem tej odprawy, w której
uczestniczyli również przedstawiciele
zainteresowanych władz i instytucji, by-
ły aktualne zagadnienia akcji osadni-
czej na Ziemiach Odzyskanych, a
zwłaszcza doradza pomoc społeczną dla
rajonalnego zagospodarowania tych
terenów.

Jak prezydent Truman otrzymał mandat senatorski

NOWY JORK, 16.7. (TELEPRESS). —
Harold L. Ickes, długoletni bliski

współpracownik Roosevelta i b. min.
spraw wewnętrznych, oskarża na łamach
prasy amerykańskiej prezydenta
Trumana, iż uzyskał on mandat se-
natora stanu Missouri w roku 1934
dzięki oszustwom wyborczym.

„Truman uzyskał mandat dzięki
bandzie gangsterskiej związanej ze
stronnictwem demokratycznym, na
czele którego stał Pendergast.

Przyjaciele przeciwnika Trumana
poruszeni takim wynikiem wyborów
oskarżyli Trumana o oszustwo wybor-
cze. Protesty ich doprowadziły w
dziesięć lat później do przeprowadze-
nia badań. Okazało się wówczas, iż
w okręgu w którym Truman uzyskał
przewagę 40.000 głosów, liczba upra-
wnionych do głosowania wynosiła za-
ledwie 24 tysiące”.

głosi szereg odczytów na temat walk
hiszpańskiego ruchu oporu przeciwko
dyktaturze generała Franco.
W czasie pobytu generała Listera od-
będzie się kilka zebrań, na których wy-
sunie będą wnioski o zerwanie wszel-
kich stosunków handlowych z Hisz-
panią generała Franco i o oficjalne
uznanie hiszpańskiego rządu republi-
kańskiego.

W 11 rocznicę agresji faszystowskiej w Hiszpanii gen. Lister przemawiać będzie w Londynie

LONDYN, 16.7. (PAP). Dziennik Dai-
ly Worker donosi, że były dowódca 5
hiszpańskiej armii republikańskiej w
czasie wojny domowej, gen. Enrique
Lister przybędzie do Londynu w dniu
26 lipca.

Generał Lister będzie przemawiał na
wiecu w Trafalgar Square w związku
z 11 rocznicą agresji faszystowskiej w
Hiszpanii. Następnie gen. Lister wy-
głosi szereg odczytów na temat walk
hiszpańskiego ruchu oporu przeciwko
dyktaturze generała Franco.

W toku obrad podano również do
wiadomości, że w czerwcu z akcji pa-
celacyjno-osadniczej skorzystało 1.014
rodzin, które zajęły 42 majątki ziem-
skie, zabierając ze sobą z Polski Cen-
tralnej 436 koni, 1.398 krów, 1.251
sztuk trzody chlewnej i 800 owiec,
względnie kóz.

Nadchodzące wiadomości z terenu
świadczą o chwilowym osłabieniu akcji
przesiedleńczej, spowodowanym okresem
zimy. Chłopi z Polski Centralnej chcą
bowiem zabrać ze sobą swe plony, któ-
re pomogą im do szybszego zagospoda-
rowania się na ich nowych gospodar-
stwach na Ziemiach Odzyskanych.

Budowa metro w Leningradzie

MOSKWA, 16.7. (PAP). Leningradz-
ka Rada Miejska zatwierdziła nazwy
siedmiu pierwszych stacji, budowane-
go tam obecnie metra i ogłosiła kon-
kurs na projekty tych stacji. Każda
stacja, w myśl warunków konkursu,
musi odzwierciedlać jakiś fakt z hi-
storii Leningradu, jako kolebki rewolu-
cji październikowej.

Ostatnie wiadomości

PRAGA. W okresie od 27 lipca do 3
sierpnia odbędzie się w Marjańskich Ła-
niskach — Międzynarodowy Kongres Filmo-
wy.

PARYŻ. Agencja France Presse do-
nosi z Teheranu, że między rządem
irańskim a rządem radzieckim toczą się
pertraktacje w sprawie udzielenia Zwią-
zowi Radzieckiemu koncesji dla urucho-
mienia linii lotniczych.

SAN FRANCISCO. Na Pacyfiku na
szerokości San Francisco uległ katastro-
fie statek amerykański. 9 osób załogi
uratowało się na łodzi pneumatycznej.
Pozostałych dwóch członków załogi za-
glio bez wieści.

Bawarski „min ster” i król czarnego rynku zbiegł pod opiekujące skrzydła generała Clay'a

MONACHIUM, 16.7. (Obsł. wł.). — Niemiecka agencja prasowa donosi, że znikł dr Alfred Loritz, były bawarski minister demaskacji, posadzony o zdobycie fantastycznych sum na czarnym rynku.

Po pozabawieniu Loritza nietykalności poselskiej, parlament Bawarii wydał nakaz aresztowania go. Ostatni raz widziano Loritza jak wychodził z budynku amerykańskich władz wojskowych.

FRANKFURT, 16.7. (Obsł. wł.). — Niemiecka agencja prasowa donosi, że dr Loritz opuścił Monachium, udając się do Berlina celem wyjaśnienia swej sprawy generałowi Clay'owi.

Anglicy dowodzą armią indyjską

LONDYN, 16.7. (PAP). — Agencja Reutera donosi, że rząd indyjski zapożyczał generałowi Williamowi Slim, b. dowódcę 15 armii, która walczyła przeciwko Japonczykom w Birnie, by objął dowództwo naczelną sił zbrojnych nowego państwa Hindustanu. Generałowi Frankowi Messervy, dowódcę jednego z garnizonów w Indiach północnych zapożyczano dowództwo naczelną armii Pakistanu.

Premier Albanii u min. Molotowa

MOSKWA, 16.7. (PAP). W dniu 15 lipca min. spraw zagranicznych, Molotow, przyjął premiera albańskiego Envera Hodę oraz wicepremiera i ministra spraw wewnętrznych Albanii Džodžę. Na przyjęciu obecny był poseł radziecki w Albanii, Czuwachin.

24 godzinny strajk 60.000 marynarzy i rybaków we Francji

PARYŻ, 16.7. (SAP). O północy z wtorku na środę 60 tysięcy marynarzy i rybaków zastrajkowało na 24 godziny dla poparcia roszczeń co do rewolucyjnej rent dla marynarzy i wdów wojennych.

W ciągu środy nie wyjdzie z portów francuskich ani nie wypłynie żaden okręt francuski, ani obcy. Niezależnie od tego w czwartek będą strajkowali przez 24 godziny pracownicy przemysłu gumowego, celem poparcia swych żądań, dotyczących premii za pracę.

Lombardo Toledano o Zw. Zawodowych Europy wschodniej

NOWY JORK, 16.7. (PAP). Po powrocie z objazdu krajów wschodniej Europy, przewodniczący Konfederacji Pracy Ameryki Łacińskiej — Lombardo Toledano oświadczył przedstawicielom prasy, że związki zawodowe w tych krajach cieszą się większą wolnością niż związki zawodowe w Ameryce i że odgrywają ważną rolę w życiu politycznym, społecznym i gospodarczym tych krajów. Związki zawodowe w Europie wschodniej są lepiej zorganizowane i przedstawiają większą siłę, gdyż są zjednoczone a nie rozbita jak w Ameryce.

Traktat pokojowy z Japonią tematem spec. alnej konferencji

NOWY JORK, 16.7. (PAP). Biuro prasowe Departamentu Stanu podało w środę do wiadomości, że Stany Zjednoczone zwołały na 19 sierpnia do Waszyngtonu konferencję, w której wezmą udział przedstawiciele 11 państw, w celu rozpoczęcia prac nad traktatem pokojowym z Japonią. Rzecznik Departamentu określił tę konferencję jako „wstępną”, poświęconą „technicznym zagadnieniom” opracowania traktatu. Przewiduje się, że opracowanie projektu traktatu pokojowego z Japonią zajmie kilka miesięcy.

Na konferencję zaproszone zostały

Dostawy sprzętu z demobilu w ramach pożyczki amerykańskiej

W ciągu czerwca br. nadeszły z demobilu amerykańskiego w ramach pożyczki różne towary i sprzęt na łączną sumę 2.880.626 dolarów, w tym drogą lądową za 2.286.266 dolarów, drogą morską za 684.360 dolarów.

Dostawy te objęły następujące asortymenty towarowe: różnego typu samochody i przyczepy na sumę 597.040 dolarów, mosty Bailey za 151.076 dolarów, parowozy za 870 tys. dolarów, wago-

Czołgi przeciw Indonezyjczykom Nowe starcia na Jawie

LONDYN, 16.7. (PAP). Jak donosi agencja Reutera z Batawii, pomiędzy wojskami holenderskimi a republikańskimi oddziałami indonezyjskimi doszło do starć na kilku frontach na Jawie. Potyczki odbyły się w okolicy Hodojokerte, Surabaja i Serang. Indonezyjska agencja prasowa Antara do-

Ingerencja angielska i amerykańska nie ulega wątpliwości stwierdza komunikat demokratycznej armii greckiej

Artyleria i lotnictwo bombardują miasta i miasteczka

BELGRAD, 16.7. (PAP). Dzienniki jugosłowiańskie ogłaszają komunikat dowództwa naczelnego demokratycznej armii greckiej, protestujący przeciwko ingerencji władz brytyjskich i amerykańskich w walki przeciwko greckiej armii demokratycznej.

Komunikat stwierdza, że władze brytyjskie i amerykańskie popierają w całej pełni greckie faszystowskie oddziały rządowe. Demokratyczna armia grecka nie może odróżniać greckich oddziałów rządowych od oddziałów angielskich i amerykańskich biorących udział w operacjach przeciwko armii demokratycznej.

Władze brytyjskie w dalszym ciągu zaopatrują oddziały rządowe w materiał wojenny, wiedząc, że materiał ten jest użyty przeciwko armii demokratycznej. Artyleria i lotnictwo bez przerwy bombardują otwarte miasta i miasteczka. Istnieją podstawy do przypuszczenia, że w operacjach lotniczych biorą udział piloci angielscy.

Oficerowie amerykańscy biorą udział we wszystkich konferencjach sztabu generalnego, na których są opracowywane operacje przeciwko armii demokratycznej. Major angielski Petter Stoff zbadał drogę wiodącą z Grenawy do Kalabaka. Po tej wizycie oddziały rządowe rozpoczęły w tym rejonie operacje wojskowe przeciwko armii demokratycznej używając ciężkiego sprzętu wojennego.

Z wojskami rządowymi przybyło do wsi Ayofli w pobliżu Grenawy 50 żołnierzy i 3 oficerów brytyjskich, którzy brali udział w operacjach w tej strefie. Do Koniskes, gdzie znajdował się batalion wojsk rządowych, przybył kapitan brytyjski i wziął udział w walce przeciwko jednostkom armii demokratycznej w górach Kakorema. W dniu 22 maja br. wzięto do niewoli 1 kapitana i 2 żołnierzy brytyjskich, znajdujących się wraz z żołnierzami greckimi w samochodzie wojskowym. Jeden Anglik i 1 Grek zostali zabici. Samochód należał do jednostek, które przeprowadzały operacje

wojskowe przeciwko armii demokratycznej.

W dniu 10 czerwca br. przybył samolotem do Larissy attaché wojskowy ambasady brytyjskiej, celem udzielenia dowódcy 9 dywizji generałowi Katrillo pomocy w operacjach wojskowych przeciwko armii demokratycznej. 13 czerwca 1947 r. oficer brytyjski i oficer amerykański, wzięli udział razem z oficerami armii rządowej w operacjach w strefie Larissa. 13 czerwca pojawiło się lotnictwo brytyjskie i amerykańskie w pobliżu Agrafa. 14 czerwca 1947 r. 2 oficerów brytyjskich i 1 amerykański przybyli do Had, gdzie odbyli na-

Miliard funtów na odbudowę Niemiec mają zapłacić .. ich wczorajsze ofiary

Niemcy żądają rewizji programu demilitaryzacji

ESSEN, 16.7. (Obsł. wł.). — Rada Miejska w Essen oświadczyła dziś przedstawicielom angielskich władz wojskowych w Niemczech, że domaga się, by zakłady Kruppa wyjęte zostały spod programu rozbrojenia i zachowane zostały dla produkcji pokojowej. Rada Ministrów północnej Nadrenii wysłuchała również szeregu próśb, domagających się uchronienia śledni wielkich zakładów przemysłowych od demontażu, ponieważ w przeciwnym razie życie gospodarcze na tym obszarze zostałoby zachwiane.

5 partii przyjęło na posiedzeniu rezolucję domagającą się rewizji programu demilitaryzacji.

LONDYN, 16.7. (Obsł. wł.). — Konserwatywny „Daily Telegraph” pisze dziś w artykule wstępnym, że sąsiedzi Niemiec powinni podzielić z Ameryką

W rocznicę zwycięstwa pod Grunwaldem Obchody i akademie w kraju

W dniu wielkopompejskiej rocznicy grunwaldzkiej odbyło się w Krakowie na Pia- cu Matejki, gdzie stał zniszczony przez Niemców pomnik Grunwaldzki, wielkie zgromadzenie miejscowego społeczeństwa z udziałem przedstawicieli władz, partii politycznych, związków zawodowych i organizacji społecznych.

W przemówieniach podkreślono, że narody słowiańskie nie popełniły po drugim Grunwaldzie, jakim było zwycięstwo 1946 r. błędów popełnionych kilkanaście lat temu i nie pozwolą na zmarnowanie owoców zwycięstwa.

Po odegraniu „Roty” wojewoda krakowski dr Pasenkiewicz złożył wieniec na bloku kamiennym zniszczonego przez hitlerowców pomnika grunwaldzkiego, a przedstawiciele partii politycznych złożyli wieniec na cokole pomnika ku czci poległych żołnierzy radzieckich.

W wielkiej sali OK ZZ w Bydgoszczy odbyła się w rocznicę zwycięstwa grunwaldzkiego uroczysta akademie z udziałem przedstawicieli władz wojewódzkich, miejskich, partii politycznych i instytucji społecznych.

Jedność partii robotniczych podstawą programu rumuńskich socjaldemokratów

BUKARESZT, 16.7. (PAP). Odbyło się posiedzenie Centralnego Komitetu Wykonawczego rumuńskiej partii socjaldemokratycznej.

Według doniesień dziennika „Libertatea” Komitet uchwalił następujące punkty programu: jedność akcji partii robotniczych w ramach frontu pracy — współpraca ze wszystkimi siłami demokratycznymi w ramach bloku partii demokratycznych — walka z elementami reakcyjnymi — polityka zagraniczna oparta w pierwszym rzędzie na przyjaźni ze Związkiem Radzieckim.

Rezolucja stwierdza poza tym, że teraz bardziej niż kiedykolwiek, jedynie dzięki jedności akcji obu partii robotniczych, mogą być rozwiązane zadania stojące przed rumuńską klasą pracującą.

W dniu 10 lipca wyszedł z Antwerpil pociąg w składzie 51 platform kolejowych wiozących 1 furgon, 51 cystern — przyczepkę do samochodów, którego wartość wynosi 88.230 dolarów.

Odznaczenie i premiowanie przodujących kopalń węgla

Za wykonanie planu wydobycia węgla w czerwcu 1947 r. najlepiej pracujące kopalnie zdobyły honorowe standardy pracy. Należą do nich: kop. „Rymer” — Rybnickie Zjednoczenie P. W., kop. „Brek” — Rudzkie Zjednoczenie P. W., kop. „Zabrze” — Zachód — Gliwickie Zjednoczenie P. W., kop. „Bolesław Chrobry” — Dolnośląskie Zjedn. P. W., Kopalnia „Rymer” — przodowała w marcu, kwietniu i maju br., zdobywając w czerwcu po raz czwarty honorowy standard pracy.

radę z dowódcą oddziałów rządowych. Jak z tego wynika — stwierdza komunikat — ingerencja angielska i amerykańska w wojnie domowej po stronie oddziałów faszystowskich przeciwko armii demokratycznej, nie ulega wątpliwości.

SOFIA, 16.7. (PAP). Bułgarska agencja prasowa została upoważniona do zdementowania w sposób najbardziej kategoryczny wiadomości podanej przez agencję Reutera w dniu 10 lipca, dotyczącej przekroczenia granicy bułgarskiej przez oddział partyzantów greckich, w wyniku starcia powstańców z greckimi wojskami rządowymi.

Przeprowadzone śledztwo wykazało, że w tym czasie nie odbyła się żadna walka pomiędzy greckimi oddziałami rządowymi a oddziałami powstańczymi w tym rejonie. Żaden oddział powstańczy nie przekroczył granicy bułgarskiej.

LONDYN, 16.7. (PAP). Rzecznik brytyjskiego ministerstwa spraw zagranicznych zaprzeczył wiadomości, jakoby oddziały brytyjskie brały czynny udział w walkach przeciwko powstańcom greckim, natomiast udzielił wymijającej odpowiedzi na pytanie, czy oficerowie brytyjscy pełnią funkcję doradców armii greckiej, prowadzącej akcję przeciwko powstańcom.

Rzecznik oznajmił, że zadaniem wojsk brytyjskich w Grecji jest pomoc w utrzymaniu porządku.

Rzecznik zaznaczył również, iż pogłoski o rzekomym udziale brygady międzynarodowej w walkach przeciwko oddziałom rządowym nie zostały dotychczas potwierdzone.

Analogiczne oświadczenie w sprawie brygady międzynarodowej złożył w środę w Izbie Lordów lord Jowitt.

Żywnienie współpracy kulturalnej między Polską a Czechosłowacją

W lokalu zarządu Wojewódzkiego Akademickiego Towarzystwa Przyjaźni Polsko - Czechosłowackiej odbyła się konferencja z udziałem ambasadora Czechosłowacji, Józefa Hejrety, attaché kulturalnego Sedliva i sekretarza ambasady Dibiery.

Delegacja akademicka po zreferowaniu działalności Towarzystwa przedstawiła plany dalszej pracy. Omówiono sprawę utworzenia lektoratu języka czeskiego przy Uniwersytecie Poznańskim oraz zorganizowanie cyklu prelekcji z dziedziny historii, literatury, sztuki i geografii czechosłowackiej.

Ambasador zawiadomił delegację, że w najbliższym czasie zostanie utworzony Instytut Czechosłowacki w Polsce oraz Instytut Polski w Czechosłowacji.

Delegacja akademicka Towarzystwa Przyjaźni Polsko - Czechosłowackiej ze swej strony przedstawiła ambasadorowi Hejrety na konferencji projekt, który ma zamiar przedłożyć Ministrowi Oświaty w sprawie zaktywizowania pracy na polu zbliżenia polsko-czechosłowackiego na wszystkich wyższych uczelniach w Polsce. Delegacja poinformowała również ambasadora że jest w ścisłym kontakcie korespondencyjnym z analogicznym towarzystwem akademickim w Pradze.

SOFIA, 16.7. (PAP). Premier bułgarski Dymitrow, wydał na cześć delegacji rządu rumuńskiego bawiącej w Bułgarii, obiad, podczas którego premier Dymitrow i premier rumuński Groza wygłosili przemówienia.

Premier Dymitrow podkreślił wielkie znaczenie wizyty rumuńskiej, świadczącej o przyjaźni i dobrych stosunkach istniejących pomiędzy oboma krajami.

Premier oświadczył, że naród bułgarski pragnie trwałej współpracy politycznej, gospodarczej i kulturalnej z Rumunią, dla za- bezpieczenia niepodległości i suwerenności obu krajów oraz dla obrony przeciwko jakiegokolwiek obcej interwencji. Dymitrow nawiązał do wspólnych walk z cza-

sów niewoli tureckiej i do walk przeciwko Niemcom hitlerowskim.

Dymitrow zwrócił uwagę na słusność powiedzenia premiera Grozy, że dawniej Dunaj oddzielił Rumunię od Bułgarii, obecnie łączy oba kraje. W najbliższej przyszłości rozwijane zostanie zagadnienie budowy mostu na Dunaju. Jako kraj naddunajski, Bułgaria wraz z Rumunią i Jugosławią nie dopuści do obcych wpływów.

Bliskie stosunki pomiędzy nową Bułgarią i nową Rumunią są nie tylko korzystne dla obu krajów, lecz służą również sprawie utrwalania demokratycznego pokój na Bałkanach.

Wspólnie ze Związkiem Radzieckim i państwami demokratycznymi, Bułgaria i Rumunia będą bronić swej niepodległości i suwerenności. Wspólnie oba kraje walczyć będą przeciwko odrodzeniu imperializmu niemieckiego.

Premier Groza podziękował Dymitrowowi w gorących słowach za jego przemówienie oraz za wyrazy przyjaźni i zakończył okrzykiem na cześć demokratycznej Bułgarii, prawdziwego i pewnego sojusznika Rumunii.

SOFIA, 16.7. (Obsł. wł.). — Premier Rumunii Petro Groza,

Przebiegający obecnie z wizytą w Bułgarii odwiedził dziś w towarzystwie Kazassowa, bułgarskiego ministra informacji, młodzieżowe brygady pracy na linii kolejowej Pernik - Wolonyad, którzy zgotowali premierowi entuzjastyczne przyjęcie.

BUDAPESZT, 16.7. (PAP). — Premier Jugosławii, marszałek Tito udzielił korespondentowi radia węgierskiego wywiadu, w którym stwierdził m. in., że stosunki węgiersko - jugosłowiańskie osiągnęły już taki stopień rozwoju, który pozwala na nawiązanie bliższych więzów współpracy. Oba kraje posiadają wspólne dążenia do prowadzenia polityki pokojowej. Oba narody dążą do ustanowienia prawdziwej demokracji ludowej.

„My Jugosłowianie z zadowoleniem widzimy, że Węgry osiągnęły znaczny postęp w pracy nad odbudową i że naród węgierski pragnie uwolnić się od interwencji zagranicy — oświadczył marsz. Tito.

Przyjaźń jugosłowiańsko - węgierska będzie gwarancją pokoju w dolinie Dunaju.

Przesyłam pozdrowienia narodowi węgierskiemu i życzę, aby wysiłki w kierunku odbudowy były w dalszym ciągu uświęcone powodzeniem.”

SOFIA, 16.7. (Obsł. wł.). — Premier Rumunii Petro Groza,

KRONIKA POLITYCZNA

PRZYJĘCIA W MSZ

Minister spraw zagranicznych Zygmunt Modzelewski przyjął w dniu 16 bm. chargé d'affaires Egiptu w Warszawie, p. Hessa Mazhar.

Minister spraw zagranicznych Zygmunt Modzelewski przyjął w dniu 16 bm. ambasadora Francji w Warszawie, p. Roger Garreau.

Nominacje

na wyższych uczelniach

Na wyższych uczelniach zostali mianowani nast. profesorowie: prof. zw. Uniwersytetu Lwowskiego dr Adolf Eustachy Chybiński — profesorem zw. muzykologii na Wydziale Humanistycznym Uniwersytetu Poznańskiego. Dr Andrzej Grodek, prof. nadzw. Szkoły Głównej Handlowej w Warszawie, profesorem nadzw. historii gospodarczej w Szkole Głównej Handlowej w Warszawie. Dr Główny Wakar prof. zw. Szkoły Głównej Handlowej w Warszawie — profesorem zw. ekonomii politycznej w Szkole Głównej Handlowej w Warszawie.

Mianowanie

nowych podprokuratorów

Minister Sprawiedliwości mianował podprokuratorami 14 absolwentów Szkoły Prawniczej Ministerstwa Sprawiedliwości w Łodzi, którzy od 8 miesięcy pracują w charakterze asesorów w prokuraturach.

Armia czechosłowacka

składa kondolencje

W związku ze śmiercią gen. broni Lucjana Zeligowskiego, attaché wojskowy i lotniczy Republiki Czechosłowackiej płk. Novak nadesłał pismo treści następującej:

„Mam zaszczyt złożyć Ministerstwu Obrony Narodowej Rzeczypospolitej Polskiej w imieniu Armii czechosłowackiej wyrazy współczucia z powodu śmierci gen. broni sp. Lucjana Zeligowskiego.

Żywnienie współpracy kulturalnej między Polską a Czechosłowacją

W lokalu zarządu Wojewódzkiego Akademickiego Towarzystwa Przyjaźni Polsko - Czechosłowackiej odbyła się konferencja z udziałem ambasadora Czechosłowacji, Józefa Hejrety, attaché kulturalnego Sedliva i sekretarza ambasady Dibiery.

Delegacja akademicka po zreferowaniu działalności Towarzystwa przedstawiła plany dalszej pracy. Omówiono sprawę utworzenia lektoratu języka czeskiego przy Uniwersytecie Poznańskim oraz zorganizowanie cyklu prelekcji z dziedziny historii, literatury, sztuki i geografii czechosłowackiej.

Ambasador zawiadomił delegację, że w najbliższym czasie zostanie utworzony Instytut Czechosłowacki w Polsce oraz Instytut Polski w Czechosłowacji.

Delegacja akademicka Towarzystwa Przyjaźni Polsko - Czechosłowackiej ze swej strony przedstawiła ambasadorowi Hejrety na konferencji projekt, który ma zamiar przedłożyć Ministrowi Oświaty w sprawie zaktywizowania pracy na polu zbliżenia polsko-czechosłowackiego na wszystkich wyższych uczelniach w Polsce. Delegacja poinformowała również ambasadora że jest w ścisłym kontakcie korespondencyjnym z analogicznym towarzystwem akademickim w Pradze.

SOFIA, 16.7. (PAP). Premier bułgarski Dymitrow, wydał na cześć delegacji rządu rumuńskiego bawiącej w Bułgarii, obiad, podczas którego premier Dymitrow i premier rumuński Groza wygłosili przemówienia.

Premier Dymitrow podkreślił wielkie znaczenie wizyty rumuńskiej, świadczącej o przyjaźni i dobrych stosunkach istniejących pomiędzy oboma krajami.

Premier oświadczył, że naród bułgarski pragnie trwałej współpracy politycznej, gospodarczej i kulturalnej z Rumunią, dla za- bezpieczenia niepodległości i suwerenności obu krajów oraz dla obrony przeciwko jakiegokolwiek obcej interwencji. Dymitrow nawiązał do wspólnych walk z cza-

sów niewoli tureckiej i do walk przeciwko Niemcom hitlerowskim.

Dymitrow zwrócił uwagę na słusność powiedzenia premiera Grozy, że dawniej Dunaj oddzielił Rumunię od Bułgarii, obecnie łączy oba kraje. W najbliższej przyszłości rozwijane zostanie zagadnienie budowy mostu na Dunaju. Jako kraj naddunajski, Bułgaria wraz z Rumunią i Jugosławią nie dopuści do obcych wpływów.

Bliskie stosunki pomiędzy nową Bułgarią i nową Rumunią są nie tylko korzystne dla obu krajów, lecz służą również sprawie utrwalania demokratycznego pokój na Bałkanach.

Wspólnie ze Związkiem Radzieckim i państwami demokratycznymi, Bułgaria i Rumunia będą bronić swej niepodległości i suwerenności. Wspólnie oba kraje walczyć będą przeciwko odrodzeniu imperializmu niemieckiego.

Premier Groza podziękował Dymitrowowi w gorących słowach za jego przemówienie oraz za wyrazy przyjaźni i zakończył okrzykiem na cześć demokratycznej Bułgarii, prawdziwego i pewnego sojusznika Rumunii.

SOFIA, 16.7. (Obsł. wł.). — Premier Rumunii Petro Groza,

Przebiegający obecnie z wizytą w Bułgarii odwiedził dziś w towarzystwie Kazassowa, bułgarskiego ministra informacji, młodzieżowe brygady pracy na linii kolejowej Pernik - Wolonyad, którzy zgotowali premierowi entuzjastyczne przyjęcie.

BUDAPESZT, 16.7. (PAP). — Premier Jugosławii, marszałek Tito udzielił korespondentowi radia węgierskiego wywiadu, w którym stwierdził m. in., że stosunki węgiersko - jugosłowiańskie osiągnęły już taki stopień rozwoju, który pozwala na nawiązanie bliższych więzów współpracy. Oba kraje posiadają wspólne dążenia do prowadzenia polityki pokojowej. Oba narody dążą do ustanowienia prawdziwej demokracji ludowej.

„My Jugosłowianie z zadowoleniem widzimy, że Węgry osiągnęły znaczny postęp w pracy nad odbudową i że naród węgierski pragnie uwolnić się od interwencji zagranicy — oświadczył marsz. Tito.

Przyjaźń jugosłowiańsko - węgierska będzie gwarancją pokoju w dolinie Dunaju.

Przesyłam pozdrowienia narodowi węgierskiemu i życzę, aby wysiłki w kierunku odbudowy były w dalszym ciągu uświęcone powodzeniem.”

Paryż... i co potem?

czyli do dolarów droga daleka...

W chwili, gdy piszemy te słowa, uczestnicy konferencji paryskiej projektowanego „bloku zachodniego” rozjeżdżają się do domu. Rozjeżdżają — po krótkiej sesji, która ujawniła właściwe intencje organizatorów konferencji i zarazem rzeczywisty jej sens.

Jakie są rezultaty obrad paryskich? Rezultaty nie deklaratywne, ale realne, praktyczne. Co w świetle tych obrad i wszystkich co im towarzyszyło — można już uważać za pewne.

Punkt pierwszy, nie ulegający wątpliwości to fakt, że chodzi przede wszystkim o ODBUDOWĘ NIEMIEC.

W toku obrad ogłoszone zostały różne cyfry, dotyczące pomocy finansowej dla tej odbudowy. Trudno określić, które z nich są wiarygodne — czy te, które mówiły o ogólnym udziale Niemiec w wysokości 40 proc. przeznaczonych dla „Europy” sumy, czy też te, w których mówiono o 600 milionach dolarów dla Niemiec i 500 milionach dla wszystkich pozostałych państw Europy Środkowej i Wschodniej — a więc Czechosłowacji, Polski, Jugosławii, Rumunii, Węgier, Albanii, Bułgarii i in.

W każdym razie jedno jest jasne: NIEMCY stoją w ośrodku zainteresowań inspiratorów „planu Marshalla”, sfinansowanie odrodzenia gospodarczego NIEMIEC jest ich zasadniczym celem.

Po drugie: jest niewątpliwe, że chodzi o Niemcy wielokapitałistyczne, Niemcy Kruppów i Thyssenów, Niemcy „Vereinigte Stahlwerke” i „D-Banków”. Nawet nieśmiało próby rządu angielskiego, zmierzające do wyjęcia przemysłu Ruhry spod wpływu niemieckich baronów górniczo-hutniczych, zostały osadzone w miejscu. Gen. Clay sprzeciwił się kategorycznie wszelkim próbom „nacionalizacji” ciężkiego przemysłu Ruhry. Sens tego pociągnięcia jest jasny: przy „nacionalizacji” głos decydujący miałaby w przemyśle wojskowe władze okupacyjne — w Zagłębiu Ruhry władze wojskowe ANGIELSKIE. Bez nacionalizacji, przy wolnej grze sił Thyssenowie i Kruppowie przynajmniej decydujący wpływ głównemu partnerowi „bloku zachodniego”, wielkiemu kapitałowi AMERYKAŃSKIEMU.

Wstrzymanie tzw. „nacionalizacji” ciężkiego przemysłu w Zagłębiu Ruhry — to nie tylko rezygnacja rządu labourystowskiego nawet z pozorów polityki antykapitałistycznej w Rzeszy. To zarazem kapitulacja, klęska

kapitału ANGIELSKIEGO w stosunku do konkurującego z nim kapitału AMERYKAŃSKIEGO, to jeden z etapów przejścia decydującego wpływu na ciężki przemysł Ruhry od wielkiego kapitału angielskiego do wielkiego kapitału amerykańskiego.

Czynnik trzeci, zarysowujący się niedwuznacznie — to **CAL-KOWITE UZALEŻNIENIE** pozostałych, mniejszych partnerów projektowanego „bloku” od jego „wielkiej trójki”. Stany Zjednoczone zapewniły sobie z góry pozycję dominującą; przecież udzielając kredytów, mogą DYKTOWAĆ warunki. Ale skład Komitetu, który ma opracowywać szczegóły planu stwarza dodatkową hierarchię wewnątrz projektowanego bloku. Wchodzą tam obok Francji i Anglii Włochy i przedstawiciele jeszcze dwóch mniejszych państw. Przedstawiciel włoskiego rządu de Gasperi — to po prostu tuba ambasady amerykańskiej w Rzymie. Ta jego rola nie ulega wątpliwości dla nikogo, kto uważnie obserwuje przebieg wypadków we Włoszech. Innymi słowy — USA w porozumieniu z Anglią i Francją mają większość w Komitecie i mogą narzucić wszelkie warunki pozostałym partnerom.

Ten stan rzeczy stwarza niebezpieczeństwo bynajmniej nie tylko teoretyczne.

W dzisiejszym „Głosie” cytujemy oświadczenia prasy brytyjskiej, że mniejsi partnerzy zorganizowanego przez Bevin’a i Bidault’a bloku powinni wziąć udział w kosztach anglosaskiej okupacji Niemiec. Innymi słowy: powinni oni nie tylko asystować przy tym, jak dolary płyną do Niemiec — tych samych Niemiec, które ich zniszczyły i ograbiły, ale poza tym powinni ze swojej strony PŁACIĆ NA ODBUDOWĘ NIEMIEC, PŁACIĆ NIEMCOM REPARACJE ZA

WOJNĘ, KTÓRĄ ROZPĘTAŁ HITLER.

Perspektywa doprawdy zachęcająca... Pozostaje otwartym pytanie, czy ta perspektywa nie skłoni niektórych mniejszych państw do rewizji swego stanowiska wobec „planu Marshalla” i do naśladowania Polski, Czechosłowacji i innych państw słowiańskich, które wołały nie wziąć udziału w konferencji paryskiej.

Jest to tym bardziej możliwe, że — po czwarte — Amerykanie, osiągnąwszy na razie swe cele, nie spieszą się bynajmniej z konkretnymi rozmowami o dolarach.

Marshall oświadczył w swej ostatniej mowie, że jego plan znajduje się dopiero w stadium opracowywania, że właściwie nie ma jeszcze żadnego planu. Prezydent Truman zapowiedział, że nie zamierza zwoływać nadzwyczajnej sesji Kongresu, bez której nie może dać Europie ani grosza. Innymi słowy: **PRZED WIOSNĄ PRZYSZŁEGO ROKU NIE MA MOWY O JAKICHKOLWIEK KONKRETNÝCH ROZMOWACH NA TEMAT KREDYTÓW DLA PAŃSTW EUROPEJSKICH.**

Powstała sytuacja paradoksalna: Bevin i Bidault zerwali rozmowy z Molotowem, powołując się na to, że sprawa „nie cierpi zwłoki”, że trzeba decydować się „natychmiast”, że „nie ma czasu na dyskusję”. Rząd USA oświadcza obecnie, że czasu ma... sześć miesięcy, że sprawa nie jest dostatecznie ważna, ażeby przerywać wakacje senatorów i „kongresmanów” amerykańskich. Wygląda to doprawdy nieładnie: coś jakby służa z pospiechem, gnając na łeb na szyję, niósł panu na półmisku danie, a pan z nonszalanckim gestem odpowiedział mu: „Dziękuję ci mój drogi, ale na razie nie mam apetytu. Poczekaj pa-

rę godzin w przedpokoju, wysię się, to może zobaczymy”.

Porównanie jest jednak niezupełnie słuszne. Amerykański pan odłożył o niewiadomą ilość miesięcy tylko **ZAPŁATĘ** dla wierznych i gorliwych sług. Samo danie przyjął i spożył z apetytem. Związcza — jeśli chodzi o Wielką Brytanię. Rozbicie „bloku szterlingowego”, wprowadzenie wymieniałości długów szterlingowych na dolarowe w ramach Imperium, dokonane przez Bevin’a — to łakomy kasek dla wielkiego kapitału amerykańskiego, to otwarcie temu kapitałowi wolnego dostępu na rynki Imperium, strzeżonego dotąd zazdrośnie przez Wielką Brytanię. Rozumiemy zaniepokojenie i rozczarowanie prasy angielskiej wobec odłożenia dyskusji amerykańskich na temat pożyczki. Okazuje się — **Anglia zapłaciła gotówką za czek BEZ TERMINU WYPŁATY.**

Oczywista — ta powolność prezydenta Trumana ma swój sens. Nie chodzi mu o spokój w akcji parlamentarzystów amerykańskich. Chodzi o coś o wiele ważniejszego: o wymczenie wyżywianie partnera, o wycisnienie z niego wszystkiego, co tylko się da wycisnąć.

Konkretnie chodzi, zdaje się, przede wszystkim o nacisk na politykę wewnętrzną państw europejskich. Chociaż Bevin stara się jak może — magnaci finansowi giełdy nowojorskiej woła **CHURCHILLA**. Churchill — to bezpośredni przedstawiciel wielkiego kapitału, nie zmuszony do liczenia się z nastrojami, powiedzmy, Kongresu Brytyjskich Związków Zawodowych. Wiele przemawia za tym, że kolejnym postulatem Wallstreet wobec Anglii będzie żądanie przypuszczenia konserwatystów co najmniej do udziału w rządach.

Ta sprawa posiada doniosły aspekt wewnętrzny — polityczny.

Wielki kapitał amerykański udziela pożyczek, aby zapewnić sobie rynki zbytu. Ale te rynki zbytu są przecież zajęte — przez przemysł miejscowy. Maszyny, które w Anglii sprzedaje przemysł amerykański, zastąpią maszyny produkowane przez przemysł ANGIELSKI. Jeszcze wyraźniej wystąpi to na rynkach Imperium Brytyjskiego, gdzie oba przemysły występują już bezpośrednio jako konkurencja.

Ktoś powiedział trafnie, że pożyczki amerykańskie, połączone z żądaniami politycznymi dopuszczenia na rynek wewnętrzny danych państw wyrobów amerykańskich — to **EKSPORT AMERYKAŃSKIEGO BEZROBOCIA**. Eksport, korzystny nawet niekiedy dla kapitalistów danego kraju, ale zawsze niezmiennie szkodliwy i niebezpieczny dla klasy robotniczej, której to bezrobocie spada na barki. Obecne manewry wielkiego kapitału amerykańskiego z „planem Marshalla” potwierdzają w pełni to zdanie.

W świetle faktów, podsumowanych powyżej, widać najpełniej, jak słuszne było stanowisko Rządu Rzeczypospolitej, który odmówił udziału w rozmowach paryskich.

Nasza obecność w Paryżu oznaczalaby tylko aprobatę dla polityki odbudowy Niemiec. Nie miałibyśmy żadnej możliwości wypowiedzenia tam naszego zdania — tak jak nie miała jej Belgia lub Holandia. Zażądano by od nas świadczeń na rzecz odbudowy Niemiec. I wreszcie — kazano by nam czekać, aż na wiosnę Kongres USA zastanowi się, czy w ogóle warto nam coś dać.

Czy nie lepiej czekać do wiosny, nie wyrażając zgody na odbudowę Niemiec, która dla nas może być tylko szkodliwa?

Roman Werfel

NA TEMATY DNIA

Gen. Lucjan Żeligowski

Powracając do kraju szczerą żałobą na obczyźnie sędziwego generała broni Lucjana Żeligowskiego.

General Lucjan Żeligowski, choć był człowiekiem związanym z obozem przedwzrostowym — nie zawsze zgadzał się z polityką jego kierowników.

Odwagny żołnierz i samodzielny polityk umiał się zdobyć na otwarty protest przeciw proniemieckiej, prohitlerowskiej polityce Becka — zagrożenie żywotnych interesów narodu polskiego widział zawsze od strony Niemiec. Na emigracji wyniósł się ponad potępienie swary liczących się tylko i wyłącznie z własnymi interesami polityków. Widząc jasno i wyraźnie, że polityka obozu demokracji zapewnia Państwu bezpieczeństwo a narodowi pokój i możliwości twórczego rozwoju, podkreślił swój pozytywny stosunek do demokracji ludowej i uznał, że dla ludu, kierującego naszym krajem. Niewątpliwie nie było łatwo sędziwemu generałowi zerwać z nawastwieniami tradycji i klasowymi przesądami — prawdziwy patriotyzm i zdrowy instynkt polityczny skierowały Go jednak na słuszną drogę.

Pamięci zasłużonego Polaka składamy hołd.

Chleb potaniał

Potaniał w Warszawie, która nie należy do najtańszych miast w Polsce, potaniał w Poznaniu, Szczecinie i na Wybrzeżu. Notowanie, nadchodzące z wielu miast Polski, wskazuje na tendencję zniżkową, zmierzającą do ceny przewidzianej w urzędowym cenniku dla danej miejscowości.

Trzeba sobie uświadomić jeden bardzo ważny, bardzo typowy fakt: ten zniżkowy ruch cen rozpoczął się jeszcze przed zainaugurowaniem planowej, zorganizowanej akcji regulowania cen, rozpoczął w PRZEDSIĘWZIECIU LUB W DNIU OGŁOSZENIA CENNIKÓW URZĘDOWYCH, rozpoczął się ZANIM wyszły w teren Społeczne Komisje Kontroli Cen.

Cóż to oznacza? Oznacza to przede wszystkim słuszną koncepcję gospodarczą naszej Partii, która głosiła, że **SPEKULACYJNA ZWYKŁOŚĆ CEN MOŻNA WSTRZYMAĆ**, że pewne ceny można obniżyć przez pewne posunięcia administracyjne i przez pewien nacisk społeczny.

Oznacza to następnie, że ceny były **WYSURBOWANE ZNACZNIE PONAD POZIOM USPRAWIEDLIWIONY GOSPODARSTWO**.

Oznacza to wreszcie, że ceny wyznaczone przez Komisje Cennikowe są realne, oparte na dobrze sprawdzonych danych, że uwzględniono przede wszystkim interesy konsumenta, ale nie zapomniano i o kupcu, wliczając w cenę jego zarobek w skali, odpowiadającej dobroci. UCZCIWYM obywatelom kupieckim.

Czy ta obniżka cen, ten bieg do normy urzędowej nie jest tymczasowy, czy nie wywołał go tylko strach przed konsekwencjami karnymi, czy element spekulancie wśród kupców nie będą usiłowały wrócić do latwych, lichwiarzskich zarobków? Niewątpliwie będą takie próby, niewątpliwie ten i ów będzie usiłował wyłamać się spod kontroli, wrócić do starych, mitych spekulacji, obyczajów. Ale trzeba pamiętać, że walka planowa, zorganizowana, regulowana rozpocznie się dopiero dzisiaj, rozpocznie się w chwili przystąpienia do akcji Społecznych Komisji Kontroli Cen.

KOMISJA KONTROLI CEN TO POTĘŻNY SPRZYMIERZENIE I PRZYJACIEL MAS PRACUJĄCYCH W WALCE O POPRAWĘ BYTU, TO WIELKA, SKUTECZNA POMOC DLA APARATU PAŃSTWOWEGO, TO GROŹNY ORĘZ ANTYSPEKULACYJNY — NIEPRZECIEGANY WROG SPEKULANTÓW I PASKARZY. Komisje Kontroli to jednocześnie współpracownik uczciwego kupieckiego w walce o czystość zawodu, o wyeliminowanie z handlu spekulacji i paskarzy.

Przypomnijmy w największym skrócie schemat walki o uczciwe ceny. Organy Ministerstwa Przemysłu i Handlu na podstawie badań rynku wyznaczają ceny, Społeczne Komisje Kontroli Cen — kontrolują, Komisja Specjalna do walki z nadużyciami i szkodliwymi gospodarczymi, wyposażona w dodatkowe, specjalne uprawnienia, karze. Ten system, ta organizacja może zapewnić zwycięstwo w walce o obniżkę cen.

Może — ale pod jednym warunkiem — pod warunkiem, że Społeczne Komisje Kontroli Cen będą rzeczywiście społeczne, że znajdą one poparcie w najszerszych masach, że KAŻDY czło-wiek pracy będzie uważał za swój społeczny obowiązek informować Komisję o przekroczeniu cen nominalnych, o braku cenników, o próbach wymaganiami się spod kontroli, że każda Rada Zakładowa, każde partyjne koło fabryczne stanie się ogniwem Komisji Kontroli, że wreszcie organizacje kupieckie, organizacje branżowe, dbać będą o terminowe doprowadzenie cennika do wszystkich swych członków.

Współpraca ze Społecznymi Komisjami Kontroli Cen — to tani chleb, to realna podwyżka, to rzeczywista poprawa bytu.

Władysław Studnicki stwierdza:

Nie było rządu Quislingowskiego bo Hitler poparł frankowską koncepcję generał-gubernatorstwa

żniński, napadając jak zwykle, na nasze pismo.

Podajemy dzisiaj wyjątki z dalszego artykułu p. Studnickiego, rzucającego niezwykle ciekawe światło na problem współpracy niektórych kół naszej reak-

cji z Niemcami. W artykule tym, zatytułowanym „W Krakowie i Łodzi” czytamy m. in.:

„Wobec tego, że przyjechałem do Krakowa niemieckim autobusem wojskowym z listem od władz wojskowych w Rabce, WŁADZE KRAKOWSKIE ZAINTERESOWAŁY SIĘ MOJĄ OSOBĄ. Naczelnik wydziału propagandy i przedstawiciel ministerstwa spraw zagranicznych namawiali mnie, bym udał się do Berlina. Wymówiłem się, mówiąc, że NIE MAM GWARANCJI, CZY BĘDĘ PRZYJĘTY PRZEZ HITLERA LUB GOERINGA, że POJADĘ O NIE ZOSTANĘ ZAPROSZONY.

Już w Krakowie zgłosiło się do mnie kilka osób, PROPONUJĄC A-BYM TWORZYŁ RZĄD. Powiedziałem, że STOSUNKI DO TEGO NIE DOJRZAŁY, że możemy TYLKO STWORZYĆ KOMITET, którego zadaniem będzie restytucja państwa, że dla tego Komitetu niezbędny jest Włótasz, za nim bowiem stoją nasi chłopci.

Gdy zawiadomilem NACZELNIKA PROPAGANDY, że pragnę zobaczyć się z Witosem, pojechał do niego pod Tarnobrzeg — DAŁ MI SAMOCHÓD I SZOFERA. Nie zastałem Witosa, gdyż on także wyjechał. W kilka tygodni potem dowiedziałem się, że jest aresztowany. Naczelnikowi wydziału propagandy WYTŁUMACZYŁEM, że zwolnienie Witosa jest niezbędne, że nie powinni prowokować chłopów. W PEWNYCH WARUNKACH BĘDĘ MOGLI PRZEPROWADZIĆ AKCJE POLITYCZNĄ, KTÓREJ DZIS SPRĘCZYWAĆ NIE MOGĘ. ALE TWIERDZĘ, ŻE WITOS JEST DO TEJ AKCJI NIEZBĘDNY.

PRZED 15 PAŹDZIERNIKA 1939 R. NIEMCY NIE BYŁY ZDECYDOWANE, JAKĄ POLITYKĘ PROWADZIĆ W POLSCE. SCIERAŁY SIĘ DWIE KONCEPCJE: 1) POZOSTAWIENIE BYTU POLITYCZNEGO POLSCE OKROJONEJ NA ZACHODZIE, 2) ZNACZNIEJSZA ANEKSJA I STWORZENIE GENERAL- GUBERNATORSTWA, WZOROWANEGO NA KOLONIACH ANGIELSKICH W MURZYŃSKIEJ AFRYCE.

Zadania spółdzielczości w walce z drożyzną

Najnowszy numer „Trybuny Wolności”, poświęcony rocznicy 22 lipca, zawiera m. in. artykuły: tow. Juliana Lidersa o Wojsku Polskim, tow. Ostapę Duskiego „Niepodległość narodów prawem najwyższym” i tow. Bronisławę Minca „Trzy lata demokracji ludowej” — wyniki w dziedzinie gospodarczej. Zwraca uwagę reportaż T. Sapoczińskiego pt.: „Dzieje jednej fabryki”.

Interesujące uwagi zamieścił tow. T. Janiczek, prezes łódzkiej Powszechnej Spółdzielni Spożywców w swym artykule „O udział spółdzielczości w walce z drożyzną”. Stwierdziwszy, że już po-czątkowa faza walki ze spekulacją i drożyzną przyniosła poważną obniżkę cen na artykuły pierwszej potrzeby, tow. Janiczek zadaje pytanie:

„Jakie miejsce zajęła w tej akcji spółdzielczość, mająca zaopatrzyć społeczeństwo w sposób najbardziej równo-mierny w towary tanie i dobre?” „Zadaniem spółdzielczości jest m. in. likwidowanie pośrednictwa w ten sposób, by towar od wytwórcy do społeczeństwa szedł najkrótszą drogą. Rozbudowa jednak spółdzielczości i utrzymanie jej schematu powoduje, że obro-tów towarowy w ramach spółdzielczości dokonywany jest przez kilka ogniw, z których każde ma swe koszty i każde chce osiągnąć z tego obrotu nadwyżkę.”

„SPÓŁDZIELNIE MIEJSKIE NIE-KONIECZNIE MUSZĄ SIĘ ZAOPATRYWAC W NABIAŁ W ODDZIAŁACH MLECZARSKO - JAJCZARSKICH „SPÓLEM”. BARDZIEJ

Z prasy i o prasie

Zadania spółdzielczości w walce z drożyzną

WSKAZANE BĘDZIE, JEZELI NAWIAZĄ ONE BEZPOŚREDNIA WSPÓŁPRACĘ ZE SPÓŁDZIELNIA-MI ROLNICZYMI, ELIMINUJĄC TE 12 — 15 PROC. KALKULACJI ODDZIAŁU „SPÓLEM”. Czy naprawdę konieczne jest aby węgiel dla sektora spółdzielczego przechodził przez „Spółem”, KTÓRE NIE WYKONU-JĄ ŻADNYCH CZYNNOŚCI SCI-SŁE GOSPODARCZYCH, DOLICZA DO CENY WĘGLA 5 — 7 PROC.?

Czy konieczne jest pobieranie podobnych opłat przy rozprowadzaniu papierosów, wódki, soli, cukru, manufaktury od tych spółdzielni, które same zabierają te towary ze składnic państwowych, a „Spółem” rejestruje tylko odpisy rachunków?

Spółdzielnie terenowe muszą doko-nać większego niż dotychczas wysiłku w kierunku wpływania na poziom cen detalicznych. Muszą dać przykład obniżenia tych cen, ograniczając swo-ja marżę zarobkową. Bez żadnej szkody dla siebie mogą to od razu uczynić w dziedzinie manufaktury oraz szkła, porcelany i fajansu. Kalkulacja detaliczna w tych działach wynosi od 24 do 35 proc. — jest więc z czego opuszczać.

Trudniejsza jest sprawa z artykułami spożywczymi. Te wymagania, jakie sytuacja obec-na za szczególnej ostrości stawia przed ruchem spółdzielczym, powin-ny być jak najszybciej zaapokojone. Tow. inż. Lesz. naczelny dyrektor cen-

tralnego zarządu przemysłu metalowego „Trybunie Wolności” wywiedu, w którym stwierdza, że przem. metalowy wykonał plan w I półroczu br. w 104 proc.

Przemysł metalowy rozwija produkcję coraz to nowych maszyn, daw-niej w Polsce nie wytwarzanych. Tow. Lesz. opowiada o tym w następujących słowach:

„Obecnie pracujemy nad budową polskiego silnika samochodowego i przystąpiliśmy już do masowej produk-cji polskiego traktora „Ursus”. W BIEŻĄCYM MIESIĄCU ZAKŁADY W URSUSIE WYPUSZCZA PIERWSZĄ PARTIĘ 30 TRAKTORÓW. Roczna produkcja traktorów wyniesie będzie 2.400 SZTUK. Roz-poczęliśmy również masową produk-cję motocykli.

Poza tym rozpoczęliśmy produkcję szeregu typów obrabiarek, narzędzi optycznych, przedtem w Polsce nie wytwarzanych.

Fakt, że przemysł metalowy wprowadził nowe, trudne działy produkcji i wykonywa plan wytwórczy z nad-wyżką, dowodzi jaskrawo, jak z grun-tu fałszywe i nieuzasadnione są płaczliwe oświadczenia niektórych posłów sejmowych na temat mankamentów przemysłów upaństwowionych. Przeciwnie. Dotychczasowa praktyka prze-mysłu metalowego wykazała, że w wyniku upaństwowienia, przemysł ten otrzymał szerokie możliwości rozwo-ju.”

DIENIE WARSZAWY



POGODA

Prognoza na dzień 17 lipca br. Na zachodzie i północy kraju na ogół dość pogodnie, na wschodzie i południu zachmurzenie zmienne z możliwością przełotnych opadów i lokalnych burz. Temperatura w ciągu dnia od 20 st. do 26 st. Słabe na południowym wschodzie kraju umiarkowane wiatry z kierunków północno-wschodnich i wschodnich.

KURSY SZYBOWCOWE

Komitet Stołeczny OM TUR zawiadamia, że teoretyczne kursy szybowcowe odbywać się będą od dnia 15 lipca br. codziennie, od godz. 18 przy ul. Mokotowskiej Nr 24 — 3 piętro, Wydział Sportowy.

Przyjmowanie kandydatów odbywa się codziennie pod wyżej wymienionym adresem.

„SZKLANA MENAŻERIA”

Teatry Miejskie wystawia w najbliższym czasie „Szkłaną menażerię”. Sztuka ta obiegła w zeszłym sezonie sceny europejskie, zwracając poważniejszą uwagę swym dynamizmem, aktualnością oraz walorami artystycznymi. Autor „Szkłanej menażerii” Williams Tennessee zastosował w kompozycji scenicznej sztuki szereg ciekawych eksperymentów, przypominających w założeniu inowacje Wildena w granej już u nas amerykańskiej sztuce „Nasze miasto”. W Polsce wystawił tę sztukę łódzki teatr „Kameradzi”. „Szkłana menażeria” wezła już w okres prób w M.T.D. Na cele obsady zobaczmy: Stepiównę, Koronkiewiczównę, Pawlikowskiego i Tkaczy.

NOWY HOTEL

Przy ul. Chmielnej 41 na wprost ul. Wielkiej, obok Dworca Autobusowego PKS, został otwarty Hotel Turystyczny Polskiego Biura Podróży „Orbis”.

Z uwagi na duże zapotrzebowanie na miejsca w hotelach w Warszawie i czymy, że nowo otwarty hotel nasz odda poważne usługi podróżnym i turystom przyjeżdżającym do Warszawy.

Z sali sądowej

Zaczęło się w Radzymińskim skończyło na Mokotowie

W Sądzie Okręgowym w Warszawie odbył się rozprawa przeciwko członkom szerokiego rozległości szajki bandyckiej, która gromadziła na terenie powiatu radzymińskiego. Na ławie oskarżonych zasiadają: Stanisław Zych, Józef Kurkowski, Ludwik Piątkowski, Henryk Kurkowski, Tadeusz Zych, Kazimierz Wiśniewski, Jan Zajkowski oraz Jan Kurkowski.

Bandycki działali na terenie powiatu od listopada 1946 roku do grudnia 1946 r.

STALE METODY. Meldunki poszkodowanych, składane w Referacie Kryminalnym Służby Śledczej w Radzymińskim, wskazywały na to, że bandyci trzymali się jednej stałej stosowanej metody. Przychodzili w nocy, terrorizowali domowników i następnie ładowali na furmankę zrabowane rzeczy. Napadów dokonywali grupami po trzech lub czterech.

Nie cofali się i przed użyciem broni. WŁASNY ARSENAŁ. W toku śledztwa wykryto skład broni, którą znajdował się w obejściu Jana Kurkowskiego i St. Zycha. Kurkowski był również magazynierem szajki i przechowywał zrabowane rzeczy, których wartość sięgała kilku milionów złotych.

Teatry

TEATR POLSKI (Karasia 2) o godz. 11.30 i 14.30 Występy baletu Januszkowich, o godzinie 18 „Wilki i owce”.

TEATR ROMANTYKÓW (Marszałkowska) „Zaczarowane Koło” J. Rydla.

„Majak” (Marszałkowska 81) o godz. 18 „Wiele hałasu o nic” wg Szekspira.

„POWSECHNY” (Zamojskiego 20) o godz. 18 „Trasa”.

TEATR MŁODZIEŻY D. W. P. (Krolewska 13) — „Sędziem śmiechów głównych” (z udziałem teatru „Śledem Kotów” z Krakowa).

JASKÓŁKA (Marszałkowska 69) o godz. 18 „Sprawa Moniki”.

„STUDIO” (Karowa 31) o godz. 19.15 komedia farsa Mayo „To moje dziecko”.

CYRK „ARENA” ul. Jagiellońska 60 Brakowej i Szerokiej. Wielki atrakcyjny program, codziennie przedstawienie o godz. 20-tej. W niedzielę i święta o godz. 16-tej i 20-tej.

PREMIERA „HAMLETA” W PANSTWOWYM TEATRZE POLSKIM Inauguracja Ogólnopolskiego Konkursu Sześciopięciopiętnego odbędzie się w czwartek 17-go bm. w Państwowym Teatrze Polskim premiera „HAMLETA” w nowym przekładzie J. Iwaszkiewicza, w reżyserii i inscenizacji Arnolda Szyfmana; dekoracje i kostiumy Karola Frycza.

Początek przedstawień punktualnie o godz. 18-ciej, koniec po godz. 22-ciej.

„Hamlet” grany będzie w ramach Konkursu tylko przez cztery wieczory, od czwartku do niedzieli włącznie, po czym w okresie od 22-go do 31-go bm. odbędzie się przedstawienie trzech innych wyróżnionych zespołów spoza Warszawy.

Kina

PALLADIUM (Złota 7-9): „Bohaterki Państwa”, poczt. 13.00, 15.30, 18.00 i 20.30.

ATLANTIC (Chmielna 33): — „Gość”, poczt. 14, 16 i 20. Film dozwolony dla dzieci od lat 10.

POLONIA (Marszałkowska 55) „Serenada w dolinie słonecznej”, poczt. 14, 16 i 20.

STYLWY (Marszałkowska 112): poczt. o godz. 13, 15 i 21; „Wesoły pensjonat”.

SYRENA (Praga, Inżynierska 2): o godz. 14 „Biały kiel”.

TECZA (Zoliborz, Suzina 4): „Biały kiel”.

Premiowy system płac dla pracowników przedsiębiorstw miejskich

Jeden z punktów umowy zbiorowej pracowników samorządowych przewiduje wprowadzenie systemu premiowego dla usprawnienia i zwiększenia wydajności pracy. Jak dotychczas zalecenie to nie było stosowane w odniesieniu do pracowników przedsiębiorstw i placówek Zarządu Miejskiego.

Obecnie opracowywany jest przez poszczególne przedsiębiorstwa, w porozumieniu z Prezydium nowym systemem premiowym. Ustalenie systemu premiowania ze względu na różnorodność prac i zakresów działania poszczególnych przedsiębiorstw jest zagadnieniem bardzo skomplikowanym. Tym niemniej już od 1 sierpnia system premiowy zostanie wprowadzony w życie.

NA JAKICH PODSTAWACH I WEDŁUG JAKICH MIERNIKÓW BĘDĄ PREMIOWANI PRACOWNICY PRZEDSIĘBIORSTW MIEJSKICH?

6 DNI PRZED OTWARCIEM MOSTU



Aby usprawnić tempo pracy przy budowie mostu kolejowego zwiększono wczoraj ilość robotników do 165 osób. Część z nich zatrudniona była wyłącznie przy pracach porządkowych. Fachowcy ułożyli dalszych 100 metrów kolejowego i dokreśliłi węzły do mostowicy na gotowych już odcinkach. Rozpoczęto także układanie pomostu na dwóch przęsłach. Wmontowano trzeci z kolei przegrodę wyrównawczą. Całkowicie ukończono nitowanie konsol od warszawskiej strony mostu. Na odcinku prac porządkowych zdemontowano pomost na rusztowaniu pod trzecim przęsłem.

A więc załadnia MZK będzie premiowana w pierwszym rzędzie, w zależności od tego, ile wozów znajduje się w ruchu, zależnie od stanu technicznego tych wozów i ilości personelu obsługującego.

W warsztatach MZK robotnicy otrzymają premie za ilość i jakość wozów wypuszczonych z naprawy.

W Wydziale Wodociągów i Kanalizacji premiowanie musi się odbywać według odmiennych wskaźników. Tu system premiowania będzie przypuszczalnie wzorowany na systemie stosowanym w pokrewnym zawodzie budowlanym. Opracowaniu systemu płac w przedsiębiorstwach kanalizacji i wodociągów poświęca się szczególną uwagę.

Jeżeli chodzi o Gazownię, to w pierwszym rzędzie będzie stosowany system premiowy dla fabryki gazu. Drukarnia Miejska wzorować się będzie na systemie stosowanym w przemyśle poligraficznym.

Inicjatywa wprowadzenia płac premiowych spotka się na pewno z szerokim poparciem ze strony pracowników przedsiębiorstw miejskich. Premie to pierwszy krok w nowej polityce oszczędnościowej Zarządu Miejskiego, a jednocześnie realna podwyżka dla sumien-nych i dobrych pracowników.

Produkcje artystyczne i imprezy sportowe w dniu Święta Odrodzenia przygotowują Warszawskie Związki Zawodowe

Powołując się na uchwałę KC ZZ zawartą w okólniku Nr 53 z dn. 1 bm. oraz na decyzję Kom. Obchodu Święta Odrodzenia w m. st. Warszawie, poleca się:

Zebrać zespoły artystyczne zw. zawodowych i zakł. pracy, aby były w stanie własnymi produkcjami uświetnić ra- dosny dzień Święta Odrodzenia.

Przyspieszyć zamierzone i przewidziane na nieco dalsze terminy otwarcie nowych świetlic pracowniczych.

Zorganizować na terenach pracowniczych okolicznościowe akademie z udziałem istniejących zespołów artystycznych.

Rady Zakładowe winny współpracować z Dzielnicowymi Komitetami Obchodu Święta Odrodzenia. Komitety te listnieją przy starostwach.

W ramach uroczystości, związanych z obchodem Święta Odrodzenia koncertować będą w dn. 21 i 22 lipca orkiestry związkowe. Terminy i miejsca ustalane zostaną bezpośrednio z kapelmistrzami.

Zespoły artystyczne, występujące na zabawach, organizowanych przez Kom. Dzielnicowe otrzymują akceptację programu od Rady Związków Zawodowych m. st. Warszawy.

Celem uświetnienia Święta Odrodzenia Referat Sportowy Rady Zw. Zawodowych organizuje:

Bieg uliczny na trasie, wynoszącej około 3,5 km od Ronda Waszyngtona po prawej stronie Wisły do Pl. Zwycięstwa, przy czym do biegu tego przyjmują się zgłoszenia członków związków

zawodowych bez różnicy wieku zrzeszonych.

Kolarski bieg na 100 km na trasie zamkniętej ulic przyległych do Al. Niepodległości dla zawodników licencjonowanych.

Kolarski bieg 50 km na tej samej trasie dla juniorów do lat 18.

Uczestnicy biegu otrzymają nagrody. Zgłoszenia do dnia 21 bm. godz. 13 przyjmują Referat Sportowy Rady Zw. Zawodowych, ul. Nowy Zjazd 1 — V piętro, pokój Nr 510.

Wczoraj z Dzielnicowej Rady Narodowej Warszawa — Południe wyruszyły w teren pierwsze Społeczne Komisje Kontroli Cen dla przeprowadzenia dokładnej lustracji sklepów.

Przy pracy

O godzinie 9 rano w lokalu D.R.N. Warszawa — Południe zebrało się kil-

kunastu wyszkolonych kontrolerów społecznych. Urzędujący na miejscu przedstawiciel Komisji Specjalnej udzielił wyruszającym w teren szczegółowych informacji.

Trasa jednej z kontrolujących trójek biegła ulicami: Narbutta do Alei Niepodległości i Śzuara do Puławskiej. Właściciele tutel- szych sklepów, położonych na uboczu, sprzedawali do niedawna towary według swego „widzi mi się”. Ostatnie zarządzenia i wydanie nowego cennika na artykuły żywnościowe ukró- ciły jednak częściowo zbyt wybujałą samowolę kupców. Kontrolerzy społeczni z satysfakcją stwierdzili, że zarówno w oknach wystawowych jak i wewnątrz sklepów są na ogół umiesz- czane kartki z wyraźnie oznaczoną ceną sprzedawanego towaru. Wpraw- dzie niektórzy kupcy niejednokrotnie usiłowali wprowadzić klienta w błąd. Aby być w porządku z wiadzi- amiami, umieszczali na artykułach ceny, nie ujawniając jednak, jakiej ilości to- waru one dotyczą. I to się jednak skończyło; wyraźne zarządzenie mō- wi, że nie wystarczy tylko samo ujawnianie cen na towarze, należy po- dawać również ilość towaru, jakiej cena dotyczy. A więc: 1 m. wełny — X zł, 1 kg. masy Y zł itp. Do tego zarządzenia większość kupców warszawskich już się zastosowała.

Działaj obserwujemy na każdym kroku dodatnie skutki pracy kontrolerów społecznych. Warto przypom- nieć. Znajdujemy się przecież w okre- sie przednówka, a ceny na tak pod-

Propaguje się miasec czystości i od śmiecia Warszawa. A tymczasem, jeśli człowiek rzeczywiście ma szczerą chęć zastosować się do tych ze wszech- miar godnych pochwały zaleceń, napoty- ka na każdym kroku na trudności.

Można np. przebiec całą ulicę Mar- szalską, ścisnąc w garści torebkę po zjedzonych ciasteczkach, zanim znaj- dziemy po długich poszukiwaniach kosa do śmieci. Mniej cierpliwie rezy- gują i rezucają papier byle gdzie.

Ten spódnik nie przysymia się do w- piekzenia ulicy. Chodniki są często na- krapiane pestkami ciasteczek, na których jeżdżą się, jak na łyżwach.

Nie ma mowy o zachowaniu czysto- ci dopóki przy każdej latarni, nie zoba- czymy kosza do śmieci.

GDZIE RZUCAĆ ŚMIECIE?

Przy pracy

O godzinie 9 rano w lokalu D.R.N. Warszawa — Południe zebrało się kil-

kunastu wyszkolonych kontrolerów społecznych. Urzędujący na miejscu przedstawiciel Komisji Specjalnej udzielił wyruszającym w teren szczegółowych informacji.

Trasa jednej z kontrolujących trójek biegła ulicami: Narbutta do Alei Niepodległości i Śzuara do Puławskiej. Właściciele tutel- szych sklepów, położonych na uboczu, sprzedawali do niedawna towary według swego „widzi mi się”. Ostatnie zarządzenia i wydanie nowego cennika na artykuły żywnościowe ukró- ciły jednak częściowo zbyt wybujałą samowolę kupców. Kontrolerzy społeczni z satysfakcją stwierdzili, że zarówno w oknach wystawowych jak i wewnątrz sklepów są na ogół umiesz- czane kartki z wyraźnie oznaczoną ceną sprzedawanego towaru. Wpraw- dzie niektórzy kupcy niejednokrotnie usiłowali wprowadzić klienta w błąd. Aby być w porządku z wiadzi- amiami, umieszczali na artykułach ceny, nie ujawniając jednak, jakiej ilości to- waru one dotyczą. I to się jednak skończyło; wyraźne zarządzenie mō- wi, że nie wystarczy tylko samo ujawnianie cen na towarze, należy po- dawać również ilość towaru, jakiej cena dotyczy. A więc: 1 m. wełny — X zł, 1 kg. masy Y zł itp. Do tego zarządzenia większość kupców warszawskich już się zastosowała.

Działaj obserwujemy na każdym kroku dodatnie skutki pracy kontrolerów społecznych. Warto przypom- nieć. Znajdujemy się przecież w okre- sie przednówka, a ceny na tak pod-

Propaguje się miasec czystości i od śmiecia Warszawa. A tymczasem, jeśli człowiek rzeczywiście ma szczerą chęć zastosować się do tych ze wszech- miar godnych pochwały zaleceń, napoty- ka na każdym kroku na trudności.

Można np. przebiec całą ulicę Mar- szalską, ścisnąc w garści torebkę po zjedzonych ciasteczkach, zanim znaj- dziemy po długich poszukiwaniach kosa do śmieci. Mniej cierpliwie rezy- gują i rezucają papier byle gdzie.

Ten spódnik nie przysymia się do w- piekzenia ulicy. Chodniki są często na- krapiane pestkami ciasteczek, na których jeżdżą się, jak na łyżwach.

Nie ma mowy o zachowaniu czysto- ci dopóki przy każdej latarni, nie zoba- czymy kosza do śmieci.

GDZIE RZUCAĆ ŚMIECIE?

Przy pracy

O godzinie 9 rano w lokalu D.R.N. Warszawa — Południe zebrało się kil-

kunastu wyszkolonych kontrolerów społecznych. Urzędujący na miejscu przedstawiciel Komisji Specjalnej udzielił wyruszającym w teren szczegółowych informacji.

Trasa jednej z kontrolujących trójek biegła ulicami: Narbutta do Alei Niepodległości i Śzuara do Puławskiej. Właściciele tutel- szych sklepów, położonych na uboczu, sprzedawali do niedawna towary według swego „widzi mi się”. Ostatnie zarządzenia i wydanie nowego cennika na artykuły żywnościowe ukró- ciły jednak częściowo zbyt wybujałą samowolę kupców. Kontrolerzy społeczni z satysfakcją stwierdzili, że zarówno w oknach wystawowych jak i wewnątrz sklepów są na ogół umiesz- czane kartki z wyraźnie oznaczoną ceną sprzedawanego towaru. Wpraw- dzie niektórzy kupcy niejednokrotnie usiłowali wprowadzić klienta w błąd. Aby być w porządku z wiadzi- amiami, umieszczali na artykułach ceny, nie ujawniając jednak, jakiej ilości to- waru one dotyczą. I to się jednak skończyło; wyraźne zarządzenie mō- wi, że nie wystarczy tylko samo ujawnianie cen na towarze, należy po- dawać również ilość towaru, jakiej cena dotyczy. A więc: 1 m. wełny — X zł, 1 kg. masy Y zł itp. Do tego zarządzenia większość kupców warszawskich już się zastosowała.

Działaj obserwujemy na każdym kroku dodatnie skutki pracy kontrolerów społecznych. Warto przypom- nieć. Znajdujemy się przecież w okre- sie przednówka, a ceny na tak pod-

Propaguje się miasec czystości i od śmiecia Warszawa. A tymczasem, jeśli człowiek rzeczywiście ma szczerą chęć zastosować się do tych ze wszech- miar godnych pochwały zaleceń, napoty- ka na każdym kroku na trudności.

Można np. przebiec całą ulicę Mar- szalską, ścisnąc w garści torebkę po zjedzonych ciasteczkach, zanim znaj- dziemy po długich poszukiwaniach kosa do śmieci. Mniej cierpliwie rezy- gują i rezucają papier byle gdzie.

Ten spódnik nie przysymia się do w- piekzenia ulicy. Chodniki są często na- krapiane pestkami ciasteczek, na których jeżdżą się, jak na łyżwach.

Nie ma mowy o zachowaniu czysto- ci dopóki przy każdej latarni, nie zoba- czymy kosza do śmieci.

GDZIE RZUCAĆ ŚMIECIE?

Przy pracy

O godzinie 9 rano w lokalu D.R.N. Warszawa — Południe zebrało się kil-

kunastu wyszkolonych kontrolerów społecznych. Urzędujący na miejscu przedstawiciel Komisji Specjalnej udzielił wyruszającym w teren szczegółowych informacji.

Trasa jednej z kontrolujących trójek biegła ulicami: Narbutta do Alei Niepodległości i Śzuara do Puławskiej. Właściciele tutel- szych sklepów, położonych na uboczu, sprzedawali do niedawna towary według swego „widzi mi się”. Ostatnie zarządzenia i wydanie nowego cennika na artykuły żywnościowe ukró- ciły jednak częściowo zbyt wybujałą samowolę kupców. Kontrolerzy społeczni z satysfakcją stwierdzili, że zarówno w oknach wystawowych jak i wewnątrz sklepów są na ogół umiesz- czane kartki z wyraźnie oznaczoną ceną sprzedawanego towaru. Wpraw- dzie niektórzy kupcy niejednokrotnie usiłowali wprowadzić klienta w błąd. Aby być w porządku z wiadzi- amiami, umieszczali na artykułach ceny, nie ujawniając jednak, jakiej ilości to- waru one dotyczą. I to się jednak skończyło; wyraźne zarządzenie mō- wi, że nie wystarczy tylko samo ujawnianie cen na towarze, należy po- dawać również ilość towaru, jakiej cena dotyczy. A więc: 1 m. wełny — X zł, 1 kg. masy Y zł itp. Do tego zarządzenia większość kupców warszawskich już się zastosowała.

Działaj obserwujemy na każdym kroku dodatnie skutki pracy kontrolerów społecznych. Warto przypom- nieć. Znajdujemy się przecież w okre- sie przednówka, a ceny na tak pod-



ie lada kłopot ma ta handlarzka z Chlebem zniżkuje. 100 procent zarobku na bochenku — to już tylko marzenie. Szkoda — myśli handlarzka i podiera głowę pełną paskarskiej zadumy.

Ceny na chleb zniżkują Społeczne Komisje Kontroli Cen ruszyły na miasto

Wczoraj z Dzielnicowej Rady Narodowej Warszawa — Południe wyruszyły w teren pierwsze Społeczne Komisje Kontroli Cen dla przeprowadzenia dokładnej lustracji sklepów.

Przy pracy

O godzinie 9 rano w lokalu D.R.N. Warszawa — Południe zebrało się kil-

kunastu wyszkolonych kontrolerów społecznych. Urzędujący na miejscu przedstawiciel Komisji Specjalnej udzielił wyruszającym w teren szczegółowych informacji.

Trasa jednej z kontrolujących trójek biegła ulicami: Narbutta do Alei Niepodległości i Śzuara do Puławskiej. Właściciele tutel- szych sklepów, położonych na uboczu, sprzedawali do niedawna towary według swego „widzi mi się”. Ostatnie zarządzenia i wydanie nowego cennika na artykuły żywnościowe ukró- ciły jednak częściowo zbyt wybujałą samowolę kupców. Kontrolerzy społeczni z satysfakcją stwierdzili, że zarówno w oknach wystawowych jak i wewnątrz sklepów są na ogół umiesz- czane kartki z wyraźnie oznaczoną ceną sprzedawanego towaru. Wpraw- dzie niektórzy kupcy niejednokrotnie usiłowali wprowadzić klienta w błąd. Aby być w porządku z wiadzi- amiami, umieszczali na artykułach ceny, nie ujawniając jednak, jakiej ilości to- waru one dotyczą. I to się jednak skończyło; wyraźne zarządzenie mō- wi, że nie wystarczy tylko samo ujawnianie cen na towarze, należy po- dawać również ilość towaru, jakiej cena dotyczy. A więc: 1 m. wełny — X zł, 1 kg. masy Y zł itp. Do tego zarządzenia większość kupców warszawskich już się zastosowała.

Działaj obserwujemy na każdym kroku dodatnie skutki pracy kontrolerów społecznych. Warto przypom- nieć. Znajdujemy się przecież w okre- sie przednówka, a ceny na tak pod-

Propaguje się miasec czystości i od śmiecia Warszawa. A tymczasem, jeśli człowiek rzeczywiście ma szczerą chęć zastosować się do tych ze wszech- miar godnych pochwały zaleceń, napoty- ka na każdym kroku na trudności.

Można np. przebiec całą ulicę Mar- szalską, ścisnąc w garści torebkę po zjedzonych ciasteczkach, zanim znaj- dziemy po długich poszukiwaniach kosa do śmieci. Mniej cierpliwie rezy- gują i rezucają papier byle gdzie.

Ten spódnik nie przysymia się do w- piekzenia ulicy. Chodniki są często na- krapiane pestkami ciasteczek, na których jeżdżą się, jak na łyżwach.

Nie ma mowy o zachowaniu czysto- ci dopóki przy każdej latarni, nie zoba- czymy kosza do śmieci.

GDZIE RZUCAĆ ŚMIECIE?

Przy pracy

O godzinie 9 rano w lokalu D.R.N. Warszawa — Południe zebrało się kil-

kunastu wyszkolonych kontrolerów społecznych. Urzędujący na miejscu przedstawiciel Komisji Specjalnej udzielił wyruszającym w teren szczegółowych informacji.

Trasa jednej z kontrolujących trójek biegła ulicami: Narbutta do Alei Niepodległości i Śzuara do Puławskiej. Właściciele tutel- szych sklepów, położonych na uboczu, sprzedawali do niedawna towary według swego „widzi mi się”. Ostatnie zarządzenia i wydanie nowego cennika na artykuły żywnościowe ukró- ciły jednak częściowo zbyt wybujałą samowolę kupców. Kontrolerzy społeczni z satysfakcją stwierdzili, że zarówno w oknach wystawowych jak i wewnątrz sklepów są na ogół umiesz- czane kartki z wyraźnie oznaczoną ceną sprzedawanego towaru. Wpraw- dzie niektórzy kupcy niejednokrotnie usiłowali wprowadzić klienta w błąd. Aby być w porządku z wiadzi- amiami, umieszczali na artykułach ceny, nie ujawniając jednak, jakiej ilości to- waru one dotyczą. I to się jednak skończyło; wyraźne zarządzenie mō- wi, że nie wystarczy tylko samo ujawnianie cen na towarze, należy po- dawać również ilość towaru, jakiej cena dotyczy. A więc: 1 m. wełny — X zł, 1 kg. masy Y zł itp. Do tego zarządzenia większość kupców warszawskich już się zastosowała.

Działaj obserwujemy na każdym kroku dodatnie skutki pracy kontrolerów społecznych. Warto przypom- nieć. Znajdujemy się przecież w okre- sie przednówka, a ceny na tak pod-

Propaguje się miasec czystości i od śmiecia Warszawa. A tymczasem, jeśli człowiek rzeczywiście ma szczerą chęć zastosować się do tych ze wszech- miar godnych pochwały zaleceń, napoty- ka na każdym kroku na trudności.

Można np. przebiec całą ulicę Mar- szalską, ścisnąc w garści torebkę po zjedzonych ciasteczkach, zanim znaj- dziemy po długich poszukiwaniach kosa do śmieci. Mniej cierpliwie rezy- gują i rezucają papier byle gdzie.

Ten spódnik nie przysymia się do w- piekzenia ulicy. Chodniki są często na- krapiane pestkami ciasteczek, na których jeżdżą się, jak na łyżwach.

Nie ma mowy o zachowaniu czysto- ci dopóki przy każdej latarni, nie zoba- czymy kosza do śmieci.

GDZIE RZUCAĆ ŚMIECIE?

Przy pracy

O godzinie 9 rano w lokalu D.R.N. Warszawa — Południe zebrało się kil-

kunastu wyszkolonych kontrolerów społecznych. Urzędujący na miejscu przedstawiciel Komisji Specjalnej udzielił wyruszającym w teren szczegółowych informacji.

Trasa jednej z kontrolujących trójek biegła ulicami: Narbutta do Alei Niepodległości i Śzuara do Puławskiej. Właściciele tutel- szych sklepów, położonych na uboczu, sprzedawali do niedawna towary według swego „widzi mi się”. Ostatnie zarządzenia i wydanie nowego cennika na artykuły żywnościowe ukró- ciły jednak częściowo zbyt wybujałą samowolę kupców. Kontrolerzy społeczni z satysfakcją stwierdzili, że zarówno w oknach wystawowych jak i wewnątrz sklepów są na ogół umiesz- czane kartki z wyraźnie oznaczoną ceną sprzedawanego towaru. Wpraw- dzie niektórzy kupcy niejednokrotnie usiłowali wprowadzić klienta w błąd. Aby być w porządku z wiadzi- amiami, umieszczali na artykułach ceny, nie ujawniając jednak, jakiej ilości to- waru one dotyczą. I to się jednak skończyło; wyraźne zarządzenie mō- wi, że nie wystarczy tylko samo ujawnianie cen na towarze, należy po- dawać również ilość towaru, jakiej cena dotyczy. A więc: 1 m. wełny — X zł, 1 kg. masy Y zł itp. Do tego zarządzenia większość kupców warszawskich już się zastosowała.

Działaj obserwujemy na każdym kroku dodatnie skutki pracy kontrolerów społecznych. Warto przypom- nieć. Znajdujemy się przecież w okre- sie przednówka, a ceny na tak pod-

Wczoraj z Dzielnicowej Rady Narodowej Warszawa — Południe wyruszyły w teren pierwsze Społeczne Komisje Kontroli Cen dla przeprowadzenia dokładnej lustracji sklepów.

Przy pracy

O godzinie 9 rano w lokalu D.R.N. Warszawa — Południe zebrało się kil-

kunastu wyszkolonych kontrolerów społecznych. Urzędujący na miejscu przedstawiciel Komisji Specjalnej udzielił wyruszającym w teren szczegółowych informacji.

Trasa jednej z kontrolujących trójek biegła ulicami: Narbutta do Alei Niepodległości i Śzuara do Puławskiej. Właściciele tutel- szych sklepów, położonych na uboczu, sprzedawali do niedawna towary według swego „widzi mi się”. Ostatnie zarządzenia i wydanie nowego cennika na artykuły żywnościowe ukró- ciły jednak częściowo zbyt wybujałą samowolę kupców. Kontrolerzy społeczni z satysfakcją stwierdzili, że zarówno w oknach wystawowych jak i wewnątrz sklepów są na ogół umiesz- czane kartki z wyraźnie oznaczoną ceną sprzedawanego towaru. Wpraw- dzie niektórzy kupcy niejednokrotnie usiłowali wprowadzić klienta w

N A K A N A L E

Wspomnienie z 1940 roku

Poniższe wspomnienia dotyczą powrotu ORP „Garland” z morza Śródziemnego do kanału La Manche i portów angielskich po upadku Francji.

Wiedzieć, że...

„IKAROSKOP”, NOWY PRZYRZĄD OPTYCZNY, POZWALA PATRZEC POD SŁOŃCE. Zasada jego budowy po zornie nie różni się od teleskopu. Wskutek jednak tego, że odbicie jasnego światła pada na ekran fluorujący, obserwator widzi obraz bez blasku. Pomaga tu jeszcze szybko obrazująca się przesłonka, podobna do umieszczonych w kinowych aparatach projekcyjnych. „Ikaroskop”, wynaleziony w czasie wojny, służył do obserwowania nurkujących bombowców, zbliżających się od strony słońca. Przy jego pomocy można również było obserwować błysk i poszczególne fazy wybuchu eksperymentalnej bomby atomowej na Bikini.

RÓWNIEM I ZWIERZĘTA BĘDĄ NO SIŁY TATUAŻ. Nie jest to wynik żadnego ekscentrycznego pomysłu ani mody, ale zwyczajna konieczność w krajach, gdzie farmerzy mają kłopoty z rozpoznaniem własności przy wypasaniu licznych stad koni czy owiec. W celu oznaczenia sztuk, należących do jednego stada, postanowiono w Kanadzie podać zwierzęta próbom z tatuażem. Koncom tatuują się dolne wargi, owcom zaś uszy. Niebieski i zielony tusz, użyty do tego celu nie szkodzi zwierzętom. Zabieg tatuażowy łatwy u owiec wymaga specjalnej uwagi u koni — w tym celu więc wynaleziono końską masę tatuażową.

PROSZEK DAJE PRZY CZYSZCZENIU ZĘBÓW BARDZIEJ ZADOWALAJĄCE WYNIKI, NIŻ PASTA. Taki jest wynik doświadczeń, przeprowadzonych przez dentystów amerykańskich w celu wypróbowania stosowanych powszechnie środków mających usuwać bakterie, śluz, osad, plamy i kamień nazębny. 47 studentów posłużyło — „króliki doświadczalne”. Podzielono ich na grupy, przy czym każda grupa czyściła przez dwie minuty dziennie zęby innym środkiem. Wynik badania dał następujące rezultaty: najskuteczniejszy jest proszek tarty lub inny proszek, dalej idąc pasta do zębów i woda. Jeżeli rezultat, otrzymany przy czyszczeniu proszkiem, oznaczyć jako 100, to pasta daje 90, a woda 0. Środek bowiem do czyszczenia zębów musi posiadać właściwość trącej.

PISTOLET DŹWIKOWY ZABIJA ZWIERZĘTA Z ODLEGŁOŚCI 20 METRÓW. Składa się on z komory ze sprężonym gazem i powietrzem. Komora zaopatrzona jest w otwór, podobny do otworu gwizdka, wielkości przekroju ołowka. Tutaj znajduje się membrana przepuszczająca dźwięki tak wysokiej częstotliwości, że dla ucha ludzkiego są one niedostrzegalne. Pistolet skonstruowany jest w ten sposób, że prąd o wysokim napięciu przepływa przez specjalny zwój, powodujący drgania kwarcu, które z kolei wywołują fale dźwiękowe. Przy pomocy tych fal dźwiękowych można zabić zwierzę z odległości 20 metrów, a człowieka sparaliżować kompletnie na pół godziny.

Autor, wspomnień, po wybuchu wojny, na „Darze Pomorza” wyładował w Szwecji, skąd udał się do Anglii i ochotniczo wstąpił do Marynarki Wojennej, pełniąc następnie między innymi służbę na ORP „Garland”.

— Mamy już 15-minutowe pogotowie! — Znow! Nie wiesz dokąd idziemy? — Prawdopodobnie Brest. — O której odtowizjon? — Jak zwykle 7.30. Cały dywizjon. „Błyskawica” też idzie.

— Idę trochę zdziwnąć się. Radę ci zrobić to samo. — Przyjemnych marzeń! Rzuciłem pióro. List, który pisałem, przestał mi się kleić. Myśli zaczęły gonić jedna za drugą. Chciałbym choć na chwilę spojrzeć „naprzód” w noc, która nas czekała. Właściwie mógłbym się przyzwyczaić do naszych nocnych wypadów. Ta sama historia powtarza się od trzech tygodni. Noc na kanale, dzień — branie ropy i amunicji, kilka alarmów przeciwlotniczych, czyszczenie broni i znowu noc na kanale. W pamięci liczę, chyba już po raz setny dni do naszego pójścia do doku na remont. Naturalnie, że jest to ważne. Dok i czyszczenie kotłów oznaczają dla mnie 6-dniowy urlop.

Sześć dni urlopu! Przez pierwsze trzy dni będą spał. Nawet bez budzenia na jedzenie. Nie jestem jeszcze pewien, co będę robił w ciągu następnych trzech dni. Nie jest wykluczone, że będą też spał — na zapas. Z tą tylko różnicą, że będę wstawał na śniadania i obiady. I stanowczo urlop spędzam na głuchej, zabitej deskami wsi. Zdaleka od „miast otwartych”, obiektów wojskowych i szpitali, ponieważ miejsca te dużo tracą ze swego wdzięku ze względu na stale odwiedziny Luftwaffe.

Nie znoszę dźwięku dzwonka alarmowego. Długo, przenikliwy wdziera się w uszy z przeraźliwym terkotem. Jeden długi alarm — odtowizjon. Powoli z hamaków, z ciemnych kątów zaczęły się wysypywać zaspane i kłujące postacie marynarzy. Papierosy, zapaliki, pas ratunkowy — mój stały ekwipunek do centrali. Z trudem zwlokłem się ze swojego legowiska i powoli ruszyłem na miejsce przydziału. — Powitał szefiel! Znowu zaczyna się! — Przyniosłeś czekoladę?

Ofiary

ZAMIAST KWIATÓW na grób ś. p. Marii Broniewskiej, Redakcja „Trybuny Wolności” składa zł 10.000 na ośrodek szkoleniowy ZWM.

NA OSWIATĘ ROBOTNICZĄ TUR Tow. Bienkowski Władysław wpłaca 1.000 zł, tow. Wojeński Teofil wpłaca 500 zł.

Członkowie Ochotniczej Straży Pożarnej w Wawrzyszewie wpłacają 5.500 złotych.

Ob. pfr. Halski wpłaca 500 zł. Tow. Orłowski Bolesław wpłaca 1.000 złotych.

Ob. Poreda wpłaca 100 zł. Ob. Pokopiński wpłaca 500 zł. Bezmienie wpłacono 1.200 zł.

— Tak. Nad drugim stołem konjugatora stało czterech marynarzy, nastawiając tarcze przekazników.

— Dalcelownik — podać dane meteorologiczne.

Wiatr, ciśnienie, temperatura — dobre, nastawione. Ręce przyzwyczajone do tych samych ruchów wykonywały czynności automatycznie, dociskając guziki, przekręcając gałki. Usadowiłem się na swoim stołku i, poddając się monotonnej wibracji okrętu, zacząłem liczyć minuty.

Cisza i wyczekiwanie zaczęły działać. Czuję, że znużenie opanowuje mnie coraz bardziej. Z trudem walczym z sennością. Przed oczyma latały mi czerwone strzałki przekazników. Próbowałem liczyć od jednego do pięćdziesięciu i z powrotem. Myślałem się. Zresztą przy 37 traciłem już wątek.

Mocniejsze uderzenie fali o burte zbudziło mnie na chwilę. Jak przez mgłę dojrzałem szefa, który też drzemał na swym stołku.

W centrali robiło się coraz duszniej. Szef, zbudzony nagłym stukiem, spojrzał tętnie dookoła i znowu zapadł w błogi stan sennego wyczekiwania. Pod czaszką uczułem tępy ból.

Nowe uderzenie fali o burte. Dziwny strach chwycił mnie za gardło. A może to mina?.. Cholera z tą przewrażliwioną wyobraźnią! Wydaje mi się, że dźbił idzie na minę. Coraz bliżej... bliżej... bliżej... już.

Cisza i znowu zapadam w nerwową drzemkę. Co to jest?.. Otworzyłem oczy. Nie, wszyscy po staremu siedzą na swych miejscach. Może mniej się boją ode mnie...

— Panie szefiel! Wyskoczę na pokład na chwilę!

— Dobra, tylko wracaj zaraz. Na pokładzie silny wiatr uderzył mnie w twarz. Otwartymi ustami zacząłem łkać zimne powietrze. Miły

chłód przeniknął przez ubranie i delikatnie muskał całe ciało. Oczywiście, przyzwyczajając się do ciemności, zaczęły rozróżniać sylwetki i kształty na wodzie. Widzę. Tak. Z prawej burty sunie cicho sylwetka „Błyskawicy”. Szli o jakieś 100 jardów przed nami. Działa skierowane na lewą burtę milcząco groziły Niemcom na francuskim brzegu.

Na brzegu widać było kilka światełek. Ciekaw jestem, czy i dziś nas nie zobaczą. Może! A jeśli tak...

Uczucie orzeźwienia zaczęło ustępować dreszczom zimna. Wróciłem rozbudzony do centrali.

— Co na pokładzie?

— W porządku. Cicho i ciemno. Widać Brest.

Znow siedział na stołku i myślami zacząłem gonić wskazówki zegara. Godz. 02.15. Jeszcze godzina koło Brestu. Po tym w tył zwrot i do domu. Może nareszcie jutro będę mógł się wyspać.

Gwałtowniejsze drganie okrętu rozbudziło wszystkich.

— Co jest?

— Nie wiem. Podnosimy szybkość. Wskazówka logu skoczyła z 12 na 14... 16... 20... 22...

— Coś jest! W telefonie usłyszałem krzyk.

— Pomost — dalmierz melduje — lewo 10 ścigacz. Odległość 2.700 jardów!

— Dalcelownik! Dział! Ogień za porow! Ognia! Pal! Huk! Wstrząs! Huk! Boże, byle szybko! Byle trafić!... I znowu cisza!

— Pomost — dalmierz stracił cel z oczu. Uciek!

Ale dostałby!

Słońce zaczęło przygrzewać, gdyśmy mijali boomy Plymponthu. Spać. Chce mi się spać. Dziś w nocy znowu pewnie będziemy na kanale. Ciekaw jestem, czy my ich kiedyś złapiemy?

W. Milenuskzin

Na trasie Tour de France

drużynowo prowadzą Włochy — indywidualnie Vietto (Francja)

XVII etap gigantycznego wyścigu kolarskiego „Tour de France”, na trasie Bordeaux — Les Sables d’Olonne wygrał Francuz Tassin, przejeżdżając trasę długości 272 km w czasie 8:59:05. Drugim miejscem podzielił się Belg Schotte i Szwajcar Tarchini, mając czas 9:00:15.

W klasyfikacji indywidualnej nadal prowadzi Francuz Vietto, z czasem 122:48:03, 2) Brambilla (Włochy) — 122:49:37, 3) Ronconi (Włochy) — 122:51:58, 4) Fachleitner (Francja) — 122:54:49, 5) Robic (Francja) — 122:55:55.

PRZETARG NIEOGRANICZONY

Nr 13 — II.

Dyrekcja Dróg Wodnych w Warszawie, ul. Czerniakowska 136, ogłasza przetarg nieograniczony na godz. 10 w dniu 25 lipca br. na dostawę 23.000 kop kółków oraz 20.000 sztuk pali 1,5 metra długości, 7 — 9 cm szerokości do robót regulacyjnych na rz. Wiśle dla Państwowego Zarządu Wodnego w Warszawie. Podkłady przetargowe i bliższe informacje otrzymać można w biurze Dyrekcji. 1635

122:56:11, 6) Camelini (Włochy) — 123:02:49. W klasyfikacji drużynowej: 1) Włochy — 369:48:37, 2) Francja — 370:05:17, 3) Francja — Zachód — 371:16:06, 4) Belgia — 373:56:55.

Jędrzejowska odnosi sukcesy

na Międzynarodowych Mistrzostwach Tenisowych

Mistrzyni Polski w tenisie Jadwiga Jędrzejowska bierze obecnie udział w Międzynarodowych Tenisowych Mistrzostwach Francji, gdzie odniosła 2 cenne sukcesy.

W grze pojedynczej, w drugiej rundzie, Jędrzejowska wygrała z Angielką Quertier 6:3, 6:4, a w grze podwójnej (w pierwszej turze), grając wspólnie z Rumunką Rurak, nasza reprezentantka wygrała z parą Manfredi (Włochy), Butler (Anglia) 6:3, 6:3.

Francuska prasa sportowa stwierdza zgodnie, że świetna nasza tenisistka jest w doskonałej formie. Zresztą ostatnie jej sukcesy nie stanowią sensacji, gdyż na ogół spodziewano się takich właśnie wyników.



Gierutto zdobył w tegorocznych mistrzostwach Polski tylko 1 mistrzostwo (razu oszczepem).

GŁOS SPORTOWY

Nasi kolejarze wygrywają w Budapeszcie
Polska — Czechosłowacja 5:3 (2:3)

W dniu 15 bm. w Budapeszcie kolejowa reprezentacja polska w ramach międzynarodowego turnieju piłkarskiego drużyn kolejowych Europy (przy udziale 10 państw) odniosła piękne zwycięstwo nad reprezentacją Czechosłowacji, wygrywając w stosunku 5:3 (2:3).

Drużyna nasza przybyła do Budapesztu dopiero 14 bm., zaledwie 5 godzin przed meczem. Piłkarze byli zmęczeni

48-godzinna podróż, mając za sobą zaledwie 3 godziny snu. W tych warunkach trudno było myśleć o jakimś sukcesie. Jedyną polską zagrała jednak b. am. bitnie, pięknie atakując Czechów, szczególnie po przerwie. Bramki strzelił: dla Polski: Anioła — 2, Bialas, Polka i Brotek — po 1, dla Czechosłowacji zaś Hiba — 2 i Ilk — 1. Należy przypomnieć, że trzon reprezentacji składa się z poznańskiego KKS.

Czechosłowacja — Jugosławia 5:0
o puchar Davisa

ZAGRZEB, (Obsl. wł.) — Finał rozgrywek tenisowych o puchar Davisa w strefie europejskiej zakończył się zdecydowanym zwycięstwem Czechosłowacji, która pokonała w Zagrzebu Jugosławie w stosunku 5:0 (I).

W pierwszym dniu zawodów Cernik pokonał Mitica 3:6, 6:0, 6:2, 1:6, 6:2, a Drobny wygrał z Paladą 6:3, 8:6, 2:6, 6:3. W drugim dniu para czechosłowacka Drobny — Cernik zwyciężyła lekko Jugosłowian: Mitica — Paladę 6:3, 6:1, 6:3. W ostatnim dniu rozgrywek Drobny po ciężkiej walce wygrał z Miticem 1:6,

6:3, 6:4, 4:6, 6:1 ustalając wynik meczu na 4:0. W ostatniej grze, zamiast chorego Cernika wystąpił Smolinski, który pokonał Paladę, zdobywając piąty punkt dla Czechosłowacji.

Obecnie Czechosłowacja grać będzie ze zwycięzcą meczu Australia — Kanada, a więc prawdopodobnie z Australią, zwycięzca zaś tego spotkania walczyć będzie z obrońcą pucharu, Stanami Zjednoczonymi A. P.

ROZTARGNIŃTONY



— Panie portierze, winda nie działa. — Nic dziwnego, przecież to jest rozmównica telefoniczna.

RICHARD WRIGHT SYN AMERYKI PRZEKŁAD WANDY MELCER

Siedział przy stole patrząc na śnieg za oknem. Wiele zrozumiał w tej krótkiej chwili. Nie, nie potrzebuje się ukrywać za kotarą czy waletem, bliższe drogi prowadziły do celu. Dowiedła tego właśnie ostatnia noc. Jan był ślepy, ślepa była Mary, ślepy był pan Dalton. Ślepa była pani Dalton, tak, ślepa pod wielu względami. Uśmiechnął się lekko. Pani Dalton nie odgadła przecież, że Mary nie żyje, choć stała nad nią ostatniej nocy. Zdawało jej się, że Mary jest pijana, ponieważ przyzwyczaiła się do jej powrotów w nietrzeźwym stanie. Nie domyśliła się też, że był wtedy w pokoju, była to ostatnia myśl, jaka by jej przyszła do głowy. Jako czarny nie mógł przy takiej okazji pojawić się w jej myślach. I Bigger poczuł, że mnóstwo ludzi było ślepych na sposób pani Dalton...

— Jedz — powiedziała matka stawiając przed nim talerz ows. iki. — Zaczaj jeść, ulżyło mu po tych wszystkich myślach. Wiedział, że potrafi się opanować. — A wy? — spytał, rozglądając się. — Jedz, jedz. Wychodzisz przecież, my możemy zjeść potem. Nie brakło mu pieniędzy, miał wszystko, co

znalazł w torbie Mary, ale chciał zatrzeć ślady.

— Mogłabyś mi dać parę groszy, ma?

Owszem, ale niewiele.

— Potrzeba mi.

— Masz tu pół dolara. Pozostaje mi równo dolar aż do wtorku.

Wetknął pieniądze w kieszeń. Buddy już się ubrał i siedział na brzeжку łóżka. I nagle spojrzał na niego, jakby go widział po raz pierwszy, spojrzał oczami Jana. Buddy był nieporadny, miał bezbronne oczy, które nie sięgały poza powierzchnię rzeczy. Czy nie dziwne, że nigdy dotąd tego nie zauważył? Buddy też był ślepy. Siedział tu przecież marząc o zajęciu podobnym do tego, które on otrzymał. Buddy też chodził w kieracie i nic nie widział z rzeczy, które się koło niego działy. Ubranie wisi na nim luźno, nie tak wladczo, jak na Janie. Żył bez celu, zgubiony w otaczającym świecie, pozawiony ostrości, jak pulchne szczenię.

— Czemu tak na mnie patrzysz, Bigger?

— Co?

— Tak dziwnie na mnie patrzysz.

— Nie wiem. Myśle.

— O czym?

— Tak sobie.

Matka weszła do pokoju z innymi talerzami, i zobaczył, jak miękka była, jak bezkształtna. Oczy jej były podkrążone i zapadłe od długich, bezsennych nocy. Poruszała się powoli, dotykając palcami przedmiotów, obok których przechodziła, i podpierając się na nich. Stopy jej wlokły się ciężko po drewnianej podłodze, a z twarzy nie zniknął wyraz naprężonego wysiłku. Jeśli chciała się czemuś przyjrzeć, dzwigała się całym ciałem w tym kierunku, jakby nie mogła obrócić oczu. Mogło się zdawać, że w sercu jej leży jakieś niezmiernie ciężkie, choć dobrze zrównoważone brzemie, którego równowagi nie chciała naruszyć. Zobaczyła, że jej się przygląda.

— Jedz, Bigger.

— Jem, przecież.

Wera wzięła talerz i siadła naprzeciw niego. Pomimo, że twarz jej było o wiele świeższa i drobniejsza od matczynej, Bigger czytał w niej początki tego samego wyczerpania. Jakże inna była od Mary! Widział to choćby po sposobie, w jaki niosła do ust widelec. Każdy ruch oddalał ją od życia. Sposób, w jaki siedziała, wykazywał paniczny strach, który już stał się organiczną częścią jej natury. Małymi kaskami spożywała jado, jakby się bała, że go nie wystarczy, albo jakby trwogą przejmowała myśl iż może ją zmęczyć żucie.

— Bigger — jęknęła.

— Hm?

— Przestań nareszcie — błagała odkładając widelec i machając przed nim wyciągniętą ręką.

— Ale co?

— Przestań mi się przyglądać.

— Nie gadaj i jedz.

— Ma, niech on się na mnie nie patrzy.

— Ależ ma, miałbym na co! — Kiedy patrzysz! — Wera, jedz śniadanie i uspokój się — powiedziała matka. — Przypatruje mi się cały czas. — Zwariowała dziewczucha — powiedział Bigger.

— Nie tak jak ty.

— Dzieci, dosyć!

— Jeśli mnie będziesz obserwować, przestanie jeść — powiedziała Wera, wstając od stołu i siadając na brzeжку łóżka.

— Chodź tu i zryj — powiedział Bigger, biorąc czapkę — idę stąd.

— Co ci jest, Wera? — spytał Buddy.

— Nic to cię nie obchodzi, powiedziała Wera, a żyj już jej biegły do oczu.

— Dzieci, cicho proszę!

— Ma, powiedz mu, żeby mi dał spokój — błagała Wera.

Bigger wzięła walizkę. Wera podeszła do stołu tłumiąc łzy.

— Kiedy cię znowu zobaczę, Bigger? — spytała matka.

— Nie wiem — powiedział, trzaskając drzwiami.

Był już na pół schodów, kiedy posłyszał, że ktoś go woła.

— Słuchaj no, Bigger!

Przestał i odwrócił się. To Buddy biegł za nim. Poczekał na niego, zastanawiając się, o co mu idzie.

— Czego chcesz?

Buddy stał przed nim zakłopotany, uśmiechnięty.

— Ja... ja...

— O co ci idzie?

(C. d. n.)